

W. Jaruzelski
przyjął delegację KC KPCh
WARSZAWA — 22 bm. I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął delegację przyjeżdżającą z KC KPCh na czele z członkiem Stałego Komitetu BP, sekretarzem KC KPCh, sekretarzem Centralnej Komisji Kontroli Dyscypliny Partynym Qiao Shi. W dniach 18-22 października br. delegacja przebywała w Polsce na zaproszenie KC PZPR.

Obradowało Prezydium PRON
WARSZAWA — 22 bm. obradowało Prezydium Komitetu

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 248 (11 548) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 24 X 1988 r. Wydanie 1 Cena 15 zł

Wystąpienie i sekretarza KC PZPR W. Jaruzelskiego na spotkaniu w ZM „Ursus” zamieścimy w najbliższym numerze

Dylemat: śmiało czy ostrożniej

Konsolidacja niejedno ma imię

Na niedawnym spotkaniu premiera Rakowskiego z dyrektorami zakładów pracy jeden z dyskutantów skrytykował ostro nazwę planu konsolidacji gospodarki, twierdząc, że znowu uciekamy w niejasności i wieloznaczność. Dlaczego — pytał — nie powiemy wprost, że jest to program ratowania gospodarki narodowej? Czyżbyśmy nie chcieli się przynajmniej, że w tej chwili naszej gospodarce potrzebny jest ratunek?

Jak go zwał, tak go zwał — fakt pozostaje faktem. Coś z naszą gospodarką zrobić trzeba i to zro-

bić bardzo szybko. Na razie nie znajduje sposobu ratowania czasu zostało niewiele i to nie tylko ze względu na stan naszej ekonomii, ale również z powodu wyznaczenia i nieprzekraczalnego terminu przedstawienia 2-letniego programu konsolidacji — do 30 listopada br.

Już dziś, w początkowym stadium prac projektowych, okazuje się jednak, że ratować można na różne sposoby. Do czynienia bowiem mamy z dwoma (w myśl postanowień VIII Plenum) konkurującymi koncepcjami pla-

nu konsolidacji. O obydwu tych koncepcjach to i owo da się już powiedzieć, bo przed kilkoma dniami odbyły się posiedzenia zespołów je opracowujących. Różnice, jak się okazuje, są dość zasadnicze.

Najkrócej rzecz ujmując — projekt rządowy (w odróżnieniu od drugiego partyjno-społecznego) — powstaje w Komisji Planowania i sądzić z dotychczasowych wypowiedzi ma charakter zachowawczy. Zespół rządowy postanowił trzymać się realów (czyli NPSG i CPR, które stanowią zresztą w tym wydaniu załączniki do projektu planu konsolidacji) i tylko udoskonalić bardziej lub mniej to co tam zostało zawarte. Dwuletni plan ma stanowić zresztą przyszłej polityki, jednocześnie

Cląg dalszy na str. 3

W OBIEKTYWIE

Nowe władze BTSK

Dobiegła końca 4-letnia kadencja Zarządu Głównego Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Wczoraj w Białymstoku odbył się XI Zjazd delegatów, reprezentujących blisko 5,5 tys. rzesze członkowskie tej organizacji, powstałej przed 32 laty.

Wśród licznych gości przybyłych na obrady był m.in. przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON — Piotr Boroń oraz sekretarz KW PZPR — Stanisław Sekowski. Zyczenia owocnych obrad wyślował Wojciech Jaruzelski. Depesze z życzeniami przysłał pisarz białoruski z Mińska a także władze Zarządu Głównego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Młodzież ze szkół z białoruskim językiem nauczania w Orli, Hajnowce, Bielsku Podlaskim wręczała wianki kwiatów. W ponad półtoragodzinnym programie artystycznym wystąpiło kilkanaście zespołów i solistów, gorąco przyjmowanych przez obecnych. Podkreślamy tu, że w samym województwie białostockim istnieje 35 zespołów śpiewających i 5 teatralnych zaś członkowie BTSK skupieni są w 194 kołach, m.in. w Koszalinie, Gdańsku, Elblągu, Augustowie.

Sprawozdanie z działalności władz Zarządu Głównego złożył przewodniczący Aleksander Barszcwski. Wybrano nowe władze, komisję rewizyjną oraz sąd koleżeńskich.

Przewodniczącym Zarządu Głównego został ponownie Aleksander Barszcwski.

(m-1)

44. rocznica wyzwolenia Suwałk

23 października 1944 r. żołnierze radzieccy wyzwolili Suwałki. W 44. rocznicę tamtych wydarzeń przygotowano wiele imprez kulturalnych i rekreacyjnych.

Wczoraj zakończył się rajd pieszki po Suwałszczyźnie. W programie obchodów był także rajd samochodowy „Szlakiem miejsc Pamięci narodowej”. W niedzielę w hali OSiR trwał wielobój zakładów pracy, a w kinie „Barnaba” wyświetlano film o wyzwoleniu Suwałszczyzny pt. „Czas przeszły, niezapomniany”.

W sobotę (22 bm.) w sali widowiskowej UW wystąpił Zespół Piosenki i Tańca „Suwałszczyzna”. Również w sobotę delegacja władz, PRON, organizacji kombatanckich i młodzieżowych złożyła kwiaty przed obeliskiem „Ku czci poległych i pomordowanych Suwałczan w czasie drugiej wojny światowej”.

(m)

Pierwsza miłość — zakazana

Angielskojęzyczny chiński dziennik „China Daily” informuje, że chińska młodzież, to coraz młodszym wiekiem przystępująca pierwszej miłości uczuciowej, napotyka surowe zakazy tak ze strony władz szkolnych, jak i rodziców.

Lekarz pracujący w jednej z pekkańskich szkół twierdzi, że obecnie wśród młodego pokolenia Chińczyków pierwsze związki uczuciowe pojawiają się już w wieku 12-14 lat, a zmiany w fizjologii i psychologii, poprzedzające wiek dorosły, przypadają średnio o dwa-trzy lata wcześniej niż w poprzednich pokoleniach.

Młodzi Chińczycy obecnie są wychowywani w społeczeństwie o wiele bardziej otwartym niż w przeszłości. Jednak prasa społeczna i liczne przypadki publicznego piętnowania, zakochanych nastolatków są przyczyną wielu prób samobójczych, ucieczek z domu, a nawet z rodzinnego miasta.

Zaproszenie lidera opozycji do ZSRR

◆ TOKIO — Przywódca największej w Korei Południowej partii opozycyjnej, Kim De Dzong kierujący partią na rzecz pokoju i demokracji, otrzymał oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Związku Radzieckiego. Zaproszenie wysłał do Akademii Nauk ZSRR, a przesłał je adresatowi Gieorgij Arbatow, dyrektor Instytutu USA i Kanady Akademii Nauk, zasiadający w 41-osobowym prezydium akademii.

Demonstracja pacyfistów

◆ WASHINGTON — 17 osób zostało aresztowanych w San Francisco przez amerykańską policję w związku z zamiarem wyrażenia protestu przeciwko przetrwałemu uwięzieniu w zakładach wojskowych w Japonii. Uczestnikami demonstracji, starającym się uderzyć w wytyczne z portu San Francisco przeciwko użyciu siły, byli członkowie

Szansa na przełamanie impasu

◆ MADRYT — Irański minister przemysłu naftowego, Gholam Reza Aghazade poinformował, iż jego kraj gotów jest przyjąć nową formułę zakończenia sporu z Irakiem na temat kontyngentów ropy naftowej. Spór ten był główną przyczyną niezdolności OPEC i flako prób przywrócenia jednolici.

Wybuch w zakładach petrochemicznych

◆ PEKIN — 25 osób zginęło a 16 odniosło rany na skutek wybuchu w sobotę w zakładach rafinerijnych w Szanghaju. Wiekłozłoty ofiar stanowią pracownicy budowlani, którzy przyjechali do tego miasta na zarobek.

(opr. ska)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 248 (11 548) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 24 X 1988 r. Wydanie 1 Cena 15 zł

Dylemat: śmiało czy ostrożniej

Konsolidacja niejedno ma imię

Na niedawnym spotkaniu premiera Rakowskiego z dyrektorami zakładów pracy jeden z dyskutantów skrytykował ostro nazwę planu konsolidacji gospodarki, twierdząc, że znowu uciekamy w niejasności i wieloznaczność. Dlaczego — pytał — nie powiemy wprost, że jest to program ratowania gospodarki narodowej? Czyżbyśmy nie chcieli się przynajmniej, że w tej chwili naszej gospodarce potrzebny jest ratunek?

Jak go zwał, tak go zwał — fakt pozostaje faktem. Coś z naszą gospodarką zrobić trzeba i to zro-

bić bardzo szybko. Na razie nie znajduje sposobu ratowania czasu zostało niewiele i to nie tylko ze względu na stan naszej ekonomii, ale również z powodu wyznaczenia i nieprzekraczalnego terminu przedstawienia 2-letniego programu konsolidacji — do 30 listopada br.

Już dziś, w początkowym stadium prac projektowych, okazuje się jednak, że ratować można na różne sposoby. Do czynienia bowiem mamy z dwoma (w myśl postanowień VIII Plenum) konkurującymi koncepcjami pla-

nu konsolidacji. O obydwu tych koncepcjach to i owo da się już powiedzieć, bo przed kilkoma dniami odbyły się posiedzenia zespołów je opracowujących. Różnice, jak się okazuje, są dość zasadnicze.

Najkrócej rzecz ujmując — projekt rządowy (w odróżnieniu od drugiego partyjno-społecznego) — powstaje w Komisji Planowania i sądzić z dotychczasowych wypowiedzi ma charakter zachowawczy. Zespół rządowy postanowił trzymać się realów (czyli NPSG i CPR, które stanowią zresztą w tym wydaniu załączniki do projektu planu konsolidacji) i tylko udoskonalić bardziej lub mniej to co tam zostało zawarte. Dwuletni plan ma stanowić zresztą przyszłej polityki, jednocześnie

Cląg dalszy na str. 3

Mnóstwo pojazdów — transakcji mniej

Dawno już białostocka giełda samochodowa przy ul. Bema nie przeżywała takiego obalenia jak w ubiegłą niedzielę. Zjawili się pojazdy nie tylko z naszego regionu, ale także z Białej Podlaskiej, Lublina a nawet Elbląga, Kielc i Bydgoszczy. O wolnym miejscu na placu można było tylko pomarzyć. Tłok powiększał ponadto „Nowski Prospekt” tworząc już nie jeden jak dotychczas, ale aż trzy gęste szpalery sprzedających towary z całej Europy oraz bazaru w Stambule.

Wiecej też niż zwykle było samochodów na giełdzie przy ul. Wierzbowej gdzie zajęty był cały plac przed Stacją Obsługi. Tu dominowały głównie auta z województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Ogólnie transakcji nie było wiele. Kupujący wyraźnie nie zaakceptowali nagłej podwyżki z poprzedniej niedzieli. Kto chciał sprzedać — musiał obniżyć cenę. Największym zainteresowaniem — i to już od dłuższego czasu — cieszą się nowe „maluchy”. W Elku natomiast po raz pierwszy za

przedmioty szymbali pojawiły się kwoty w bonach PeKaO. Jeśli chodzi o pojazdy zagraniczne wyraźnie jest regionalizacja. W Szczecinie największy jest popyt na Mercedesa, w Poznaniu natomiast na BMW i Mercedesa, natomiast w Białymstoku najchętniej kupowane są Volvo i Charade.

A oto wczorajsze notowania (w nawiasach — obok marki

Cląg dalszy na str. 2

44. rocznica wyzwolenia Suwałk

23 października 1944 r. żołnierze radzieccy wyzwolili Suwałki. W 44. rocznicę tamtych wydarzeń przygotowano wiele imprez kulturalnych i rekreacyjnych.

Wczoraj zakończył się rajd pieszki po Suwałszczyźnie. W programie obchodów był także rajd samochodowy „Szlakiem miejsc Pamięci narodowej”. W niedzielę w hali OSiR trwał wielobój zakładów pracy, a w kinie „Barnaba” wyświetlano film o wyzwoleniu Suwałszczyzny pt. „Czas przeszły, niezapomniany”.

W sobotę (22 bm.) w sali widowiskowej UW wystąpił Zespół Piosenki i Tańca „Suwałszczyzna”. Również w sobotę delegacja władz, PRON, organizacji kombatanckich i młodzieżowych złożyła kwiaty przed obeliskiem „Ku czci poległych i pomordowanych Suwałczan w czasie drugiej wojny światowej”.

(m)

Oświadczenie rzecznika rządu w sprawie przygotowań do „okrągłego stołu”

Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban spotkał się 22 bm. z grupą dziennikarzy krajowych i zagranicznych, którzy zwrócili się telefonicznie z pytaniami o przebieg przygotowań do „okrągłego stołu”. Minister Urban przekazał w tej sprawie na spotkaniu następujące oświadczenie:

„Część zachodniej prasy sugeruje, że władze polskie usiłują odwrócić rozpoczęcie obrad przy okrągłym stole, lub też w ogóle doprowadzić do ich poniesienia. Na przykład 20 października Agencja Reutera przytoczyła słowa Lecha Wałęsy, że rząd być może usiłuje wycofać się z rozmów, że władze, chciałyby „zerwać rozmowy i obarczyć za to drugą stronę. Nie wiem czy tak jest w tym wypadku, ale na to wygląda”.

Oświadczam, że od początku pragniemy i nadal pragniemy osiągnąć do okrągłego stołu jak najrychlej. Okrągły stół to nasza, a nie kogokolwiek innego inicjatywa ogłoszona przez generała Ogińskiego.

Cląg dalszy na str. 2

Suwałki — Łomża

Poczta zawsze i wszędzie

W Suwalskiem ponad 20 tys. ludzi oczekuje na telefon. Niestety, w miarę upływu lat, liczba ta nie maleje. W końcu września br. w województwie było ponad 25,3 tys. abonentów. Do końca roku przybędzie jeszcze 200. W Suwałkach na 100 mieszkańców przypada ponad 10 telefonów tj. więcej niż średnia krajowa. Na wsł wskaźnik ten jest również wyższy niż w kraju. Barierą utrudniającą instalację urządzeń dla potrzebego dla rlników jest wysoki koszt i brak kabla.

W stolicy województwa niemal wszystkie numery w trzech istniejących centralach są już zajęte. Sytuację poprawi uruchomienie w 1991 r.

Jeszcze w tym roku rozpocznie pracę centrala automatyczna w Rucianem Nidzie. Umożliwi ona automatyczne połączenie z Piszem.

W ubr. centrala międzymiastowa w Suwałkach zaczęła bezpośrednio łączyć rozmowy między narodowe. Od września br. funkcjonuje drugie takie połączenie. Skróciło to znacznie czas oczekiwania na rozmowę. W tym roku Suwałki uzyskały też bezpośrednie połączenie z Wilnem.

Główną przeszkodą w zwiększaniu ilości telefonów jest niedostatek odpowiednich pomieszczeń i sprzętu

Coraz realniejsza staje się wizja amerykańskiego socjologa Mc Luhan, iż zaludniona przez miliardy ziemian planeta — dzięki środkom masowego przekazu — zostanie w sensie kulturowym jedną wioską. Telewizja satelitarna trafia pod strzechy, ale co innego ekran — nawet kolorowy, na pół ściany wielki, a co innego prawdziwy przybysz z bliźszego czy dalszego kraju.

Cląg dalszy na str. 2

Gzesi i Słowacy wśród białostoczian

Najtrudniejszą o znalezienie partnerki na wspólne życie rlników, z racji zawodu przypisanemu do ziemi, do życia na wsł. Większość papien pociągająca do miast i tam szuka swych meków.

A gdzie są żony dla rlników? — głosiła się redakcyjna „Natalia”, autorka najbardziej intymnej rubryki, chwilowo zawieszona na okres urlopu dziennikarki. Z inicjatyw „Gazety” i Wojewódzkiego Domu Kultury zaczęto urządzać wieczorki zapoznawcze z udziałem wiejskich ka-

Cląg dalszy na str. 2

Na pierwszy „hal” z paczką...

Państwo Halina i Jan Moculscy. Fot. Z. Zaremba

Przywatny domek - oby nie z kart...

Oboje przekroczyli trzydziestkę. Mają dwoje dzieci. Na mieszkanie czekają 12 lat. W zarządzie spółdzielni obiecują, że kolej na ich „szczęście” przyjdzie najszybciej za cztery...

— Za długo będzie trwało objawienie się po cudzych kątach — stwierdzili. — Sami wybudujemy dom.

JAKŻE wiele osób podejmuje tego typu decyzję. Jeszcze więcej, po zetknięciu się z pierwszymi trudnościami i wstępnym policzeniu kosztów, rezygnuje z planów.

— Chcielibyśmy założyć zrzeszenie budowy domów jednorodzinnych — mówi pracownik jednej z firm budowlanych. — Nasze marzenia rozbiły się jednak o brak działek na terenie Białegostoku. Penetrowaliśmy również rejon Kiejszyna — bez skutku. Poza tym niejednego przerażyły koszty domku. Siegają one 20 mln zł.

Przez grajewskie młodzieństwo zrzeszenie przetrwało się 150 osób. Jedynie 36 zdecydowało się na budowanie.

Jak przy najniższym wla-

Cląg dalszy na str. 2

A na pytanie, gdzie mieszka się wygodniej, niech każdy odpowie sobie sam

Przywatny domek - oby nie z kart...

Oboje przekroczyli trzydziestkę. Mają dwoje dzieci. Na mieszkanie czekają 12 lat. W zarządzie spółdzielni obiecują, że kolej na ich „szczęście” przyjdzie najszybciej za cztery...

— Za długo będzie trwało objawienie się po cudzych kątach — stwierdzili. — Sami wybudujemy dom.

JAKŻE wiele osób podejmuje tego typu decyzję. Jeszcze więcej, po zetknięciu się z pierwszymi trudnościami i wstępnym policzeniu kosztów, rezygnuje z planów.

— Chcielibyśmy założyć zrzeszenie budowy domów jednorodzinnych — mówi pracownik jednej z firm budowlanych. — Nasze marzenia rozbiły się jednak o brak działek na terenie Białegostoku. Penetrowaliśmy również rejon Kiejszyna — bez skutku. Poza tym niejednego przerażyły koszty domku. Siegają one 20 mln zł.

Przez grajewskie młodzieństwo zrzeszenie przetrwało się 150 osób. Jedynie 36 zdecydowało się na budowanie.

Jak przy najniższym wla-

Cląg dalszy na str. 2

Nie ma czarodziejskiej różdżki, która rozwiązałaby nasze problemy

Z wyobraźnią i wyczuciem

Po Naradzie Aktywu Robotniczego

Jak już informowaliśmy, w sali Zakładowego Domu Kultury Zakładów Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” odbyła się Krajowa Narada Aktywu Robotniczego Uczestniczyła w niej blisko 500-osobowa reprezentacja wielkopremysłowych załóg. Była to szeroka wymiana poglądów w gronie najbardziej zainteresowanych powodzeniem reform w Polsce.

WOJCIECH JARUZELSKI tak określił rki. Dlatego w tym momencie partia zwraca się o opinie do klasy robotniczej”.

Opinie te były wyrażane nie tylko z trybuny — sporo ciekawego działo się również w kuluarach.

Cląg dalszy na str. 3

Bez pompy i zbędnych gestów

Od ZACHĘTY do troski

Dziś, aż trudno uwierzyć, ale przed 30 laty spółdzielnie mieszkaniowe w Białymstoku szukały chętnych do zamieszkania w ich blokach. Nie była to wtedy zbyt atrakcyjna oferta. Obywatel mógł przecież tanio wybudować własny domek lub otrzymać za jeszcze mniejsze pieniądze mieszkanie kwaterekowe.

Historia „Zachęty” białostockiej „Zachęty” zaczęła się w 1958 roku. Wtedy to pracownicy Spółdzielni Rymarzko-Tapicerskiej i Spółdzielni Inwalidów „Naprzód” zjedno-

czyli się, by dokończyć dwa budynki zakładowe przy ul. Słowackiego i Podlesnej. Po załatwieniu wszelkich formalności w listopadzie tegoż roku organizacja została zarejestrowana jako Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Pionierski zachwyt szybko się skończył. Zaczęły się kłopoty z brakiem terenów pod budowę, dokumentacją i znikomnymi środkami finansowymi. Trzeba było tworzyć własne służby inwestorskie, administracyjne, księgowe. Mimo to, pierwszy budynek został oddany do użytku w 1959 roku.

W minioną sobotę na uroczystej akademii z okazji 30-lecia „Zachęty” prezes spół-

dzielni Ananiasz Filonowicz w okolicznościowym wystąpieniu przypominał tych, którzy działali wtedy najaktywniej: Zygmunta Kedzie, Krystynę Zaniewską, Edwarda Korolczuka, Jana Zienuka, Jana Chobotko... Lista była długa.

Budynki przy ul. Podlesnej zapoczątkowały rozwój najstarszego, administrowanego przez „Zachęty” Osiedla im. A. Mickiewicza. W 1960 roku oddane zostały do użytku kolejne bloki przy ul. Słowackiego i Mickiewicza. Majątek spółdzielni powiększył się również dzięki kolejnym reorganizacjom. W wyniku likwidacji Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej przyjęto do eksploatacji kolejne obiekty.

„Zachęta” rozrzucona była po całym mieście. Jej członkowie mieszkali przy ul. Mickiewicza, Orzeszkowej, Alei 1

Cląg dalszy na str. 2

Jak pomóc niepełnosprawnym?

Szansa w nauce

Kalektwo — to słowo, którego staramy się unikać. Zostało ono wprowadzone jeszcze w nazwie założonego przed 23 laty Towarzystwa, ale wolimy posługiwać się określeniem — niepełnosprawność. Również osoby dotknięte jakimś defektem na ciele i zdrowiu, wolą odsuwać od siebie tę świadomość.

Starają się żyć normalnie, a nawet tworzyć. Uczestnicy odbywającej się w zeszłym tygodniu w Białymstoku sesji naukowej PAN na temat nowoczesnej rehabilitacji, z przyjemnością oglądali wystawę plastyczną dwójga pacjentów, którzy zamiast rozczulać się nad swym losem, wzięli do ręki narzędzia twórczej pracy — pędzel i diuto. Elżbieta Jurgiel z Białego-

stoku porusza się tylko na wózku, a mimo to maluje obrazy godne artysty. Szczerzy podziw budzi kolekcja rzeźbionych w korze portretów Tadeusza Łuczyja z Bielska Podlaskiego, który nie mając obu nóg i tylko jedną rękę, potrafi żyć o własnych siłach, zaś jego pasja stała się rzeźba — talent ujawniony już po wypadku samochodowym. Twórczość artystyczna ma dla obojga też walor psychoterapeutyczny.

Rehabilitacja to także usprawnianie układu nerwowego. Specjaliści w zakresie rehabilitacji medycznej — w tej dziedzinie wiedzy ośrodek białostocki ma duże osiągnięcia — od kilku lat w diagno-

Cląg dalszy na str. 2

Szczęśliwa (oby) ręka Natalii

Niegdyś młode małżeństwo kojarzyli się w ramach jednej wsi, najwyższej parafii. Tylko magnaci lub królowie sprowadzali sobie żony z odległych wioślic i krajów. Teraz możliwość taką mają wszyscy. Przynajmniej w teorii, bo praktyka jest bardziej skomplikowana.

Najtrudniejszą o znalezienie partnerki na wspólne życie rlników, z racji zawodu przypisanemu do ziemi, do życia na wsł. Większość papien pociągająca do miast i tam szuka swych meków.

A gdzie są żony dla rlników? — głosiła się redakcyjna „Natalia”, autorka najbardziej intymnej rubryki, chwilowo zawieszona na okres urlopu dziennikarki. Z inicjatyw „Gazety” i Wojewódzkiego Domu Kultury zaczęto urządzać wieczorki zapoznawcze z udziałem wiejskich ka-

Cląg dalszy na str. 2

Jakie są źródła społecznych obaw i niepokojów

(88,4 proc.) obawia się możliwości wybuchu wojny światowej.

Dla 62,6 proc. respondentów źródłem ich niepokoju są trudności z zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych, dla 58,5 proc. — kłopoty z zaopatrzeniem w żywność.

Ponad połowa ankietowanych (55,6 proc.) obawia się, czy w kraju uda się utrzymać spokój.

Najmniej zaniepokojeni są wzbudza — zapewnienie sobie możliwości spędzenia urlopu (17,7 proc.) oraz możliwość utraty pracy (16,1 proc.).

Obawy przed ryzykiem wybuchu kolejnego ogólnostanowowego konfliktu oraz przed zakłóceniami spokoju w kraju wyrażali przede wszystkim ludzie starsi. Oni też niepokoją się najbardziej o stan swojego zdrowia i zabezpieczenie na starość. Z lekkiem o

Zapytani o źródła swych obaw i niepokojów związanych z warunkami codziennego życia respondenci Centrum Badania Opinii Społecznej wymieniali najczęściej wzrost cen (88,1 proc. takich odpowiedzi).

W dalszej kolejności wskazywano na stan zdrowia własnego i rodziny (78,2 proc.) oraz na degradację środowiska naturalnego (73,5 proc.).

Przeszło 2/3 ankietowanych

DOM NA ZAMÓWIENIE?

Jeszcze niespełna rok temu działająca w Białymstoku spółka „Flama” przynosiła się do budowy dwóch kolonii domków jednorodzinnych. Miały one powstać gdzieś na skraj miasta. Pozyskiwanie placów, projekty, cały kocioł zaopatrzeniowych spraw, miał spaść na głowy współników. Zmierzano do tego, by klient kupił gotową willę. Jak na razie, „Flama” wznosi zgod-

Cląg dalszy na str. 3



Uniwersytet dla milionów

Pieniarne posiedzenie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku stało się okazją do podsumowania działalności w ubiegłym roku oświatowym i nakreślenia planów na najbliższych kilkanaście miesięcy.

W referacie sprawozdawczym stwierdzono, że w minionym roku z różnych form działalności TWP skorzystało, w ramach odczytów, prelekcji, wszechnic itp., ponad 100 tys. osób. Coraz większym powodzeniem cieszą się kursy języków obcych oraz przygotowujące do matury i egzaminów na wyższe uczelnie.

Najbliższe zadania to przede wszystkim doskonalenie umiejętności lektorów Towarzystwa, wprowadzanie atrakcyjnych form prowadzenia zajęć m.in. przez zastosowanie technik video. W dyskusji proponowano wzbogacenie programu, m.in. zapoznanie społeczeństwa ze współczesnymi problemami ZSRR, nasilenie działań na rzecz zwalczania narkomanii.

Wyróżniono najaktywniejszych działaczy TWP, wręczono odznaki „Zasłużony Białostoczyńczyk”, honorowe odznaki Towarzystwa, dyplomy, nagrody książkowe i pieniężne. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał nauczyciel Zespołu Szkół Młodzieżowych w Białymstoku — Jędrzej Łucyk. (mip)

Bez lipnej sutówki

Organizacja zakładowa ZSMP w Fabryce Przyrządów i Uchwytych „Biał” zakończyła wczoraj obrady V Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Uczestniczyli w niej: m. in. kierownik Zakładu Budowlanego, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Zdzisław Kuczyński, Włodzisław Włostowski oraz zaproszeni przez młodzieżowców dziennikarzy — Lilla Nowicka z „Grodzińskiego Prawdy” oraz Roman Wojciechowski — zastępca redaktora naczelnego „Standardu Młodych”. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, Wiktor Wierzbicki.

Mówiono o najważniejszych problemach nurtujących młodych. Na ocenie wyrażono się sprawa MIESZKAN. Dyskutowano o możliwości budowy bloku zakładowego. Poruszano także sprawy dotyczące warunków pracy w fabryce.

Przewodniczącym Zarządu Zakładowego został Marek Raczko. Powiedział m.in.: hasłem naszej konferencji było „Nie o nas. Nie bez nas. Tu i teraz” — naszym obowiązkiem jest, aby wcielić je w życie. (tk)

Taniec przy ogniu... pozorowanym

— To już taka tradycja — mówi zastępca Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnej w Łomży — ppłk Andrzej Zalewski, że dwa razy w roku, albo — w razie potrzeby częściej — pożarnicza kadra dowodząca woj. łomżyńskich bierze udział we wspólnych ćwiczeniach pożarniczo-bojowych z pododdziałami Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Chodzi głównie o doskonalenie umiejętności w zakresie przecipożarowej ochrony kompleksów leśnych.

Tak było również podczas ostatnich ćwiczeń, podczas których odbyły się także pokazy sprzętu ratowniczo-gaśniczego. Odbyły się one w kompleksie leśnym Czerwony Bór. Można było zobaczyć nieprawdopodobnie tuż przed pierwszym śniegiem, ale w lasach panuje prawdziwa susza i do wybuchu pożaru wciąż niewiele brakuje. Odpuka... (kios)

Pierwsze mrozy i... lato

W woj. łomżyńskim po raz pierwszy w tym sezonie temperatura spadła do —7 stopni. Od razu znalazło to swoje odbicie w przydomowych i przedbalkonowych ogródkach — kwitające jeszcze w piątek piękne goździki — przemarzły i nie już z nich w tym roku nie będzie. Cieszą się amatorzy grzybow, ale na grzybobranie zabierają ostre noże, gdyż byle jakie skostniałe opieńki nie wytnie się. A swoją drogą, wysyp tych grzybów tuż przed mrozami jest rzadko spotykany i zapowiada ponoc... druga, pogodną jesień.

I tylko pod sklepami z piwem panuje prawdziwe lato. Okutani w ciepłe szalik, kożuchy i rekawiki „smakoszki” piją ten szlachetny trunk bez umiaru. Wczoraj jeden tylko łomżyński sklep PSS „Społem” nr 27 w ciągu pięciu godzin pracy sprzedał ok. 5 tys. butelek złozonego napoju. Do momentu przekazywania tej informacji do redakcji — obyło się jakoś bez tak groźnych awantur, jak przed tygodniem, gdy w ruch poszły butelki i metalowe pręty. (kios)

Medale dla filatelistów

z trzech województw

W Młodzieżowym Domu Kultury „Stok” zakończyła się wystawa filatelistyczna „Białystok—Olsztyn—Gdańsk”. Brało w niej udział 43 filatelistów z trzech zaprzyjaźnionych okręgów PZP. Medal złoty otrzymał Jan Smolański z Elku za zbiór „Orzeł Biały — godło państwa polskiego”.

Medale pociągane przyznano Stanisławowi Szamoniowi z Gdańska za zbiór „PRL czci pamięć swoich rodaków i ich dzieła”, Janowi Dudzie i Ryszardowi Świerczowi z Białegostoku za zbiory „Ogień w życiu człowieka” i „Człowiek po znaku świat”. W klasie młodzieżowej identyczne medale otrzymały Monika Kamińska z Białegostoku za zbiór „Od Karpat do Bałtyku” oraz Natalia Nenbaner i Alina Kazińska z Gdańska za zbiory „Współczesne listy polecone” i „Muzyczna przegródka”.

Ponadto przyznano 20 medali srebrnych, 12 posrebrzanych i brązowych. Piękną pamiątką z wystawy jest medal z herbami Białegostoku, Olsztyna i Gdańska. (świer.)

Oświadczenie rzecznika rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

Proponowaliśmy w rozmowie gen. Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą, aby okrągły stół przystąpił do pracy w pierwszych dniach października. Na prośbę Lecha Wałęsy określony został orientacyjny termin późniejszy: połowa października, potem do przyczynowania na 17 tego miesiąca. Następnie w związku z sugestią czynników śledczych przelożony został początek obrad, ponieważ osobiste kościelne mające uczestniczyć w okrągłym stole 24 października wieczorem wracają do Polski z Rzymu.

Przed zebraniem okrągłego stołu potrzebne są różnorodne uzgodnienia dotyczące jego przebiegu, gdyż nie chcemy decydować o jedynostanowisku. Są to różne sprawy: kto zaprasza, gdzie odbywa się okrągły stół, ile będzie zespołów roboczych itp. Trzeba też omówić i usunąć rozbieżności dotyczące personalnego składu okrągłego stołu.

Zwróciliśmy się przez kilka dni o kolejne rozbieżności spotkanie generała Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą i wąskim gronem osób dla uzgodnienia niezbędnych kwestii. Lech Wałęsa odmówił — nie došlo więc do uzgodnień nie z naszej winy.

Usilnie namawiamy o nieuchylanie się od koniecznej pracy przygotowawczej, aby okrągły stół wreszcie mógł się zebrać. Raz jeszcze podkreślam, że chcemy jak najszybciej rozpocząć obrady, gdyż opinia społeczna w Polsce oczekuje ich pomyślnych rezultatów.

Przy okazji muszę powiedzieć, że niestety, mnożą się obecnie w naszym kraju wydarzenia, które mają atmosferę przed obradami okrągłego stołu, a także nie rokują szansom porozumienia przy tym stole. Mówięm już o pochodzie przez miasto Gdańsk z Kościoła św. Brygidy ku centrum kilkuset osób groźących wiesaniem komunistów, walących kamieniami w milicję i demolujących różne sprzęty. Próba urzędniczego ulicznego pochodu podjęta była w Warszawie na Żoliborzu. Część uczniów Krakowa jest widownią skandalicznych wybryków grupy studentów przeciwko przeszkoleniu wojskowemu. Došlo tam nawet do użycia sily fizycznej wobec oficerów Wojska Polskiego, którzy usilowali nie dopuścić awanturników do pomieszczeń Studium Wojskowego. Stosowne władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie. Próby nasiladownictwa nierozumnych krakowskich poczynań wymierzonych przeciwko konstytucyjnym, obywatelskim powinnościom przygotowującym się do obrony kraju wystąpiły także we Wrocławiu.

Grupy zwolenników „Solidarności” tworzą różne sprzeczne z legalnością fakty dokonane, w tym np. urządzili wiec w zakładzie obronnym „Stalowa Wola”. Wszystkie te zdarzenia a także nowe, podobne inicjatywy, o których wiemy, nie czynią wiarygodnymi zapewnień dawnych przywódców „Solidarności”, że gdyby związek został w jakiejś formie zalegalizowany najmniej się działalności czysto związkowej, będzie działał w ramach ustawy o związkach zawodowych i w ogóle zgodnie z prawem, nie wykroczy po raz drugi na drogę politycznej konfrontacji.

Kozioł spowodował wypadek

(Inf. wł.) Kierowca samochodu ciężarowego Star należącego do Siemiatyckiego Oddziału Zakładu Transportu Miejskiego — Hieronim K., jadący w sobotę, 22 października trasą Siemiatyckie — Anuska, nie zdążył nawet zareagować, gdy niespodziewanie w przednią szybę pojazdu uderzył kozioł usługujący przebiec przez jezdnia. W wyniku uderzenia obrażenia odniósł konwojent Eugeniusz S.

Kozioł, który w kabinie wybił szybę przednią i tylną, swój niefortunny skok przypisał zyciem. (h)

Samochodowa stolica

W zachodniolęśnej miejscowości na 10 tys. mieszkańców przypada aż 61 800 samochodów, co jest rekordem światowym.

Badania wykazały, że w 1980 r. jeden samochód przypadał na 8 statystycznych mieszkańców Ingolstadt, a 1 lat temu — na 3 mieszkańców. (opr. nli)

Od ZACHĘTY do troski

Ciąg dalszy ze str. 1

Maja, Stolecznej, Gruntowej, Hetmańskiej. Budowano tam, gdzie były tereny. To jest nadal podstawowy problem. Inny, specyficzny dla lat sześćdziesiątych to sztuczne obniżenie kosztów mieszkań. Projektowano wtedy i wprowadzono do realizacji budynki oszczędnościowe o tzw. podstawowym standardzie wyposażenia. Wprawdzie przy Hetmańskiej udało się „przemycić” urządzenie kapielowe, ale przy ul. Nowotki stanął blok pozbawiony balkonów. Cóż, takie były czasy.

Wielu uśmiechnęło się teraz czytając w okolicznościowej broszurce z okazji 10-lecia „Zachęty”: „W strukturze społecznej członków spółdzielni utrzymuje się wprawdzie nieznaczna przewaga pracowników umysłowych nad fizycznych, jednakże zarysowywane jest już tendencja (...) która w przyszłości doprowadzi do zmiany struktury mieszkańców”.

W innym folderze z okazji kolejnej okrągłej rocznicy padołano (jak to w tamtej dekadzie bywało) programowy optymizm: „Jesteśmy przekonani, że wspólnym wysiłkiem załogi, aktywu społecznego oraz zawsze nam życzliwych władz wojewódzkich i miejskich, najbliższe lata przyniosą...

(jtb)

Ciąg dalszy ze str. 1

(1984) 5,7 mln, (1982) 3,5 mln, (1981) 3,2 mln, (1980) 3,1 mln; ŁADA 1300 (1982) 3,2 tys. bonów, (1983) 2,7 tys. bonów; ŁADA 1500 (1981) 3,3 mln; SKODA (1988) 3,5 tys. bonów; WARTBURG (1987) 4,1 mln, (1988) 850 tys.; DACIA (1983) 2,6 mln; WOLGA (1979) 2,5 mln, (1975) 2,6 mln; ZAPOROZEC (1977) 640 tys.; ZASTAWA (1982) 2,2 mln, (1980) 1,8 mln, (1979) 1,7 mln; OPEL CADET (1984) 5,2 tys. bonów (?), (1983) 4,2 tys. bonów.

Główna przy ul. Wierzbowej: FIAT 126p (1988) 3,1 mln (brak zainteresowania), (1985) 2,250 mln, (1984) 1,8 mln, (1983) 1,5 mln, (1980) 1 mln, (1979) 800 tys., (1978) 800 tys.; FIAT 125p (1985) 3,5 mln (brak zainteresowania), (1984) 2,6 mln, (1982) 2 mln, (1982) wyeksportowany 1,3 mln, (1978) 1,3 mln, (1976) podniszczony 1 mln, (1975) 800 tys., (1974) 500 tys.; POLONEZ (1985, metalic, stan idealny) 3,5 tys. bonów, (1985) 3 tys. bonów, (1982) 3,2 mln, (1982) 4 mln (?); SKODA (1975) 700 tys.; TRABANT (1978) 800 tys.; VOLKSWAGEN (1977) 2,5 tys. bonów; ZASTAWA (1980) 1 mln; ZAPOROZEC (1976) 400 tys.; SYRENA (1977) 230 tys., (1975) 100—160 tys.; ZUK (1980) 1,8 mln. (h)

W SKROCIE

ZAKAZ MANIFESTACJI ULICZNYCH

Przedstawiciele Związku Młodych Demokratów (FIDES) i niektórych innych grup zwrócili się do budapeszteńskiego urzędu spraw wewnętrznych 12 chcialby przeprowadzić 23 października br. w stolicy Węgier manifestację w rocznicę wydarzeń październikowych 1956 r.

W związku z tym poinformowano, że budapeszteński urząd spraw wewnętrznych nie zezwala na organizowanie żadnych publicznych zgromadzeń i manifestacji ulicznych. Odpowiednio do tego milicja podesłała niezbędne kroki w celu udzielenia wszelkich prób naruszenia ładu konstytucyjnego WRL, porządku i spokoju publicznego.

PROFANACJA GROBÓW W WĄBRZEZCHU

Do wyjątkowego wandalizmu doszło na cmentarzu komunalnym w Wąbrzeźnie. Zniszczono tam, m.in. rozbijając płyty, 46 grobów w Alei Zasłużonych.

Służby komunalne przystąpiły do usuwania szkód i porządkowania zdevastowanych grobów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Rejonowy USW.

OGRAŃCZENIE MOŻLIWOŚCI DEMONSTRACJI

Centralna prasa czechosłowacka obszernie poinformowała 31 bm. o przyjęciu jednego z dwóch projektów ustawy, która zmniejszyła możliwości demonstracji publicznych zgromadzeń i demonstracji przeciwstawiane zostało jedynie dla Frontu Narodowego bądź też organizacji chłopskich w jego skład. Zgromadzenia mogą być organizowane jedynie z okazji nadzwyczajnych, ważnych obchodów. Inne manifestacje są zakazane.

TRAGEDIA W PIRESIE

Jak wynika z ostatnich doniesień z Aten, na skutek zdarzenia na polskim konsulate greckiego statku „Jupiter”, na którego pokładzie znajdowało się 475 brytyjskich studentów i 120 osób z ich rodzin, w stosunku do statku handlowego — zginięły, co najmniej dwie osoby i 54 zostały ranne.

W wyniku kolizji statek grecki „Jupiter” uderzył w burtę statku handlowego „Adiga” z Włoch. Włoski statek „Adiga” został zatopiony do wyjaśnienia sprawy.

NA WOLNYM POWIETRZU WZBRONIONE

Począwszy od listopada br. w Coventry, na mocy zarządzenia brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zostanie wprowadzony pierwszy w W Brytanii zakaz picia napojów alkoholowych na wolnym powietrzu. W okolicach sklepów, parków i w innych miejscach publicznych. Osoby przypiępane tam na picie i odmawiające podporządkowania się zakazowi mogą być ukarane grzywną w wysokości do 100 funtów sterlingów.

KONKURSY „KRZYKACZY”

W Japonii odbywa się raz w roku konkurs „krzykaczy”. O zwycięstwie decyduje siła głosu uczestników w br. triumfator tych niezwykłych konkursów zostali 23-letni student i 50-letnia nauczycielka. Podczas występu studenta elektroniczna aparatura pomiarowa zarejestrowała natężenie dźwięku równe 114,5 decybeli, a w drugim przypadku — 113,5 decybeli, co równa się hałasowi niezwykłymemu przez silniki samolotów odrzutowych.

SAMOCHOLOWA STOLICA

W zachodniolęśnej miejscowości na 10 tys. mieszkańców przypada aż 61 800 samochodów, co jest rekordem światowym.

Badania wykazały, że w 1980 r. jeden samochód przypadał na 8 statystycznych mieszkańców Ingolstadt, a 1 lat temu — na 3 mieszkańców. (opr. nli)

Posiedzenie WZP w Łomży

Barierę mieszkań i przepisów

Wojewódzki Zespół Poselski w Łomży podjął na swym posiedzeniu (21 bm.) dwa problemy o niebagatelnym znaczeniu dla poprawy sytuacji mieszkaniowej. Rozpatrzył sprawę remontów budynków mieszkalnych i sposoby pozyskiwania nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Przyjął też plan pracy do września 1989 r.

W administracji przedsiębiorstw i zakładów gospodarki komunalnej znajduje się w woj. łomżyńskim 529 budynków o 6986 mieszkaniach. Ponad połowa z nich zbudowana została przed 1944 r. Liczbę tę uzupełnia 291 budynków prywatno-czynszowych o blisko 2 tysiące mieszkań. Tylko znikoma część z nich odpowiada współczesnym standardom. Dopiero w bieżącym pięcioletniu skierowano na ten cel zwiększone środki co dało możliwość objęcia remontami i modernizacją ponad 2 tys. mieszkań, o 50 proc. więcej niż w poprzednim, a dotychczasowa realizacja planu przebiegała zadowalająco.

Podstawowe bariery to brak mieszkań rotacyjnych, środków finansowych i materiałów budowlanych. Pierwszy z tych problemów potęguje

je stanowisko spółdzielczości mieszkaniowej, która nie skłania się nawet do przyspieszenia przydziałów mieszkań osobom, które posiadają pełny wkład mieszkaniowy i są członkami spółdzielni, a których lokale przeznaczono do remontu.

Bariera środków finansowych z kolei wynika po części z braku klarownego systemu finansowania remontów, a także z wysokiego wzrostu kosztów remontów.

Wyraża poprawa warunków modernizacji starego budownictwa mieszkaniowego, o podstawy której leżą decyzje Sejmu i rządu o równoprawnym traktowaniu remontów i nowego budownictwa, nie może przeistaczyć istniejących niedociągnięć. Wojewódzki Zespół Poselski zwrócił się do wojewody łomżyńskiego o nadanie tej proble-

matyce odpowiedniej rangi w wojewódzkim planie konsolidacji gospodarki. Do ministrów Finansów i Gospodarki Przemysłowej wystosowano wniosek o rozważenie stworzenia systemu finansowania remontów.

Drugi z dyskutowanych tematów wiąże się głównie z nowym budownictwem mieszkaniowym w latach 1991—95. Przewiduje się w tym czasie wybudowanie 6,5 tys. mieszkań w „blokach” i tys. w budownictwie indywidualnym. Oznacza to konieczność przygotowania pod inwestycje ok. 100 ha gruntów oraz ponad 2 tys. działek. Tu również bariera jest brak środków finansowych.

Nowelizacja ustaw o planowaniu przestrzennym, gospodarce gruntami i ochronie gruntów rolnych nie przyniosła oczekiwanych efektów. Krytycznie odnieść się trzeba m.in. do nieuwzględnienia szans tkwiących w ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego. (jtb)

Czesi i Słowacy wśród białostoczan

Ciąg dalszy ze str. 1

Dlatego na ogół z dużą ciekawością oglądane są zagraniczne zespoły, kolekcje marlarstwa, wystawy sztuki użytkowej itp. W ubiegłym tygodniu mieszkańcy Białostocka, którzy mieli możliwość bezpocznego styku z kulturą Czechosłowacji. W imprezach muzycznych, folklorystycznych, w wystawach plastyki i pokazach filmów, a także prelekcjach informacyjnych mogli uczestniczyć ludzie zainteresowani życiem sąsiadów zza Tatry i Sudetów.

Zaprezentowana nam panorama kultury czechosłowackiej przedstawiała wprawdzie fragmenty, ale jednak dość bogate i różnorodne spektrum osiągnięć artystycznych. Uczestniczyliśmy w koncertach zespołów, które zdążyły już wcześniej objechać wiele krajów Europy, np. trio kameralistów „Amade” czy zespół pieśni i tańca „Dargov” z Kozyc. Wysoką renomą cieszą się (nie tylko w rodzinnej Czechosłowacji) graficy — Albin Brunovsky, Frantisek Tichy oraz twórcy — fotograficy. Dzięki panoramie ich twórczości oglądaliśmy także u nas — w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii Tadeusza Chachaja, który po koncercie praskiego zespołu orkiel, iż zaangażowałby od

Dwaj klarneciści i fagociści z zespołu „Amade” chwalą dobrą akustykę większości sal, w których w Białymstoku koncertowali. Przypomnijmy, że mimo licznych podróży artystycznych do krajów zachodnich — do Polski przybywają najchętniej. Ich białostockie tournée było dla nas w Białymstoku i Hajnówce (wystawy plastyczne trwają do 31 bm.).

Jak perfekcyjnie jest brzmienie poszczególnych instrumentów w orkiestrze detej MSW, świadczy opinia dyrektora białostockiej Filharmonii T

Z wyobraźnią i wyczuciem

Ciąg dalszy ze str. 1

Kuluary ogólnokrajowej rady aktywów robotniczych były — w czasie kilku przerw — miejscem dialogu i wymiany poglądów uczestników tego spotkania, a także bezpośredniej rozmowy z członkami kierownictwa partii i rządu.

Szczególnie toczono było w czasie jednej z przerw wokół Wojciecha Jaruzelskiego. Na uwagę jednego z rozmówców, iż na sali obrad jest gorąco jak... w saunie, Wojciech Jaruzelski dodał, że istotnie jest gorąco i to w podwójnym sensie, bo wysoka jest temperatura dyskusji. Świadczy o tym powołanie I sekretarza KC PZPR — iż spotkanie jest udane, zwłaszcza dlatego, że dostarczono obfitego materiału, który Komitet Centralny oraz ministrowie uczestniczący w nim radzie wykorzystają w swej pracy. Na pytanie czy można liczyć na to, że narada zmieni coś na lepsze W. Jaruzelski odpowiedział: Żadna narada nie jest czarodziejską różdżką, nie rozwiąże sama przez się wszystkich problemów, zwłaszcza takich jakie nurtują nas teraz. Dzisiejsze spotkanie jest natomiast ważną formą konsultacji i impulsem do bardziej zdecydowanych działań służących rozwiązywaniu tych problemów, z którymi borykają się na co dzień ludzie pracy, całe nasze społeczeństwo. Świadomość doświadczeń przeszłości oraz to, że nowy rząd wykazuje, iż chce być dynamiczny — mówił W. Jaruzelski — pozwalają na przekonanie, że wnioski z obecnej narady będą lepiej wykorzystane, umożliwią konsekwentne i zdecydowane podążanie do celów.

Kilku rozmówców poruszyło sprawę młodego pokolenia, jego perspektyw i możliwości zaspokojenia aspiracji. Adam Zawadzki z Wrocławia, który wcześniej wypowiedział się z trybuny narady, nawiązał do kontroli przeprowadzanych przez Inspekcję Robotniczo-Chłopską. Czy wnioski z takich inspekcji — pytał — docierają do władz, do I sekretarza KC? Wojciech Jaruzelski odpowiedział twierdząco. Działalność tej inspekcji

oceniana jest bardzo wysoko. Dobitnie świadczy o tym to, że kontrolowani bardziej boją się IRCh-y niż kontroli zawodowej. Szkoda jednak — mówił też W. Jaruzelski — że do tej pory nie powstało więcej młodzieżowych brzdęków IRCh, bo np. we Wrocławiu uzyskują one doskonałe wyniki.

Kilka minut tego bezpośredniego dialogu poświęcono ochronie środowiska oraz sprawom energooszczędności naszej gospodarki, a na tym też — rozwijali nasze energetyki. I sekretarz KC podzielił pogląd co do potrzeby dokonania zdecydowanego postępu w oszczędności energii. Naszą energetykę i jej rozwój trzeba widzieć kompleksowo, rozwijając i tradycyjną energetykę i energetykę jądrową, chociaż jest to — mówił W. Jaruzelski — temat kontrowersyjny.

Przerwa dobiega końca. Jeszcze tylko kilka pytań dotyczących trudnych warunków pracy służby zdrowia i możliwości rozwiązania jej palących problemów, kwestii opłacalności produkcji rolnej oraz zaopatrzenia naszego rynku i wymiana refleksji na temat równowagi — postulowanej i faktycznej — różnych sektorów naszej gospodarki.

Za podsumowaniem tych krótkich ale treściwych rozmów mogą służyć słowa Wojciecha Jaruzelskiego, raz jeszcze podkreślające ogromne znaczenie takich bezpośrednich informacji uzyskiwanych od tych, którzy są tam, gdzie toczy się główny nurt naszego życia. Dotychczasowa dyskusja na naradzie, jej merytoryczna wartość i tonacja wystąpieli robotników — podkreślił I sekretarz KC PZPR, pozwalają ugruntować nadzieję, że problemy przed którymi stojmy możemy pokonać, zwłaszcza że zastanawiają się nad nimi ludzie młodzi, reprezentanci polskiego ludu i narodu, rozumnych, nowoczesnych i głęboko patriotycznych. To pokolenie — jestem o tym przekonany — stwierdził I sekretarz KC PZPR, wejdzie w XXI wiek z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Z dużym zainteresowaniem zostało przyjęte na naradzie wystąpienie Mieczysława Wilczka.

Minister Przemysłu z własną sobie swobodą rozpoczął od stwierdzenia, że obce mu jest dzielenie na młodych i starych. Procent młodych i odsetek głupich jest mniej więcej taki sam w każdym pokoleniu. Mądrość polega na wyważeniu i promowaniu tych pierwszych.

Stwierdził też, iż zaskakuje go powszechny pesymizm. Błędnie wynika z tego, że rozbudziliśmy — zwłaszcza w młodym pokoleniu — przekonanie o łatwości życia. Nie pokazaliśmy z jakim trudem i jakim kosztem inne społeczeństwa dochodziły do samostanowienia i sprętu audio-wizualnego. Mają go tam, ale nie wszyscy.

My musimy szanować siebie i to co robiliśmy. Tylko ślepy twierdzi, że w Polsce nie się nie zrobiło. Gdy ktoś przyjeżdża z Zachodu do Polski na imieniny pyta: gdzie jest bieda, gdzie są kartki? Nieprawda, że odstawiamy o 20 lat.

Wiele miejsca minister Przemysłu poświęcił rolnictwu. Uznał za absurdalne o-

graniczanie np. dostaw węgla dla rolników i wymaganie aby palił drzewem z lasu. Tak długo — powiedział — dopóki górnicy wydobywają błąd 190 mln ton węgla, nie może go brakować dla rolników, którzy ich żywią.

Stwierdził też, że potrzebny nam jest powrót do normalności, do zdrowego rozsądku.

Musimy socjalizm dostosować do praw ekonomicznych. Działają one niezależnie od naszej woli. Doświadczenie wskazuje, że ten który prawom tym się przeciwstawia, puszcza parę w gwizdek, marionetki społecznej energii.

Kolejna część wystąpienia M. Wilczka dotyczyła przyjętych w planie konsolidacji priorytetów. Potwierdził, iż rolnictwo stanowi narodowy skarb, a jego rozwój ogromną szansę. Gdyby nasz eksport produktów rolnych był na poziomie średnioeuropejskim, uzyskiwalibyśmy 10 mld dol. I nie byłoby nam strasznego dwumiliardowego spłaty. Demagogiczna jest teza, powiedział — że proekspansyjna polityka rządu osłabia rynek. Każdy opłacalny eksport może rynek jedynie wzbogacić. Sprzedawajmy więc to, co potrafimy robić

A na pytanie gdzie mieszka się wygodniej, niech każdy odpowie sobie sam

Ciąg dalszy ze str. 1

nie z tymi zasadami... dwa domy w Wołominie. — W Białymstoku — wyjaśnia dyrektor Jan Walde-mar Kwileński — okazało się to niemożliwe, ponieważ brakuje terenów.

A może budowlana polonij-na firma ECO zechce ulżyć prywatnym inwestorom?

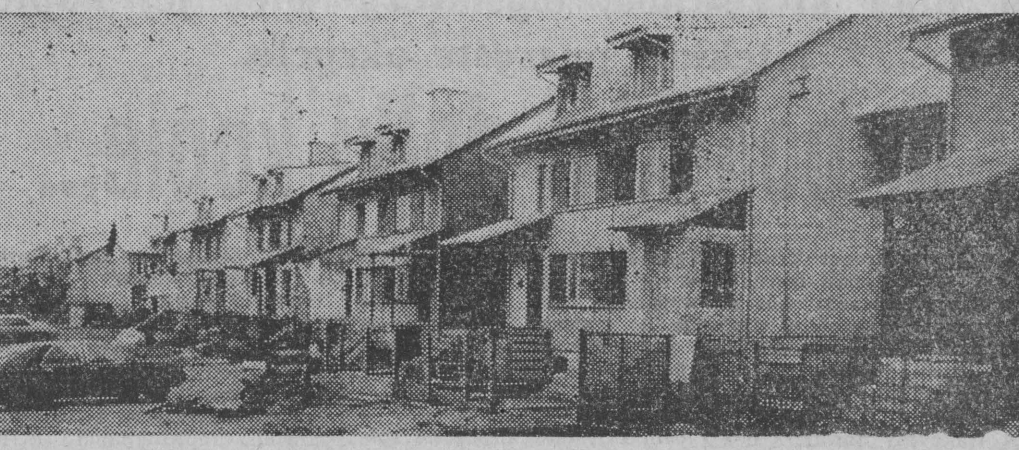
— Zastanawialiśmy się nad wznoszeniem domków tanich i energooszczędnych — mówi dyrektor Edward Petruczy-nik. — Warunkiem powodzenia takiego przedsięwzięcia byłoby jednak uzyskanie terenów pod tę zabudowę. Tych niestety w Białymstoku brakuje. Na razie wnosimy więc apekt, żółki, poczty.

Podobnie ustawiają się i inne tego typu przedsiębiorstwa.

— Ze dwadzieścia tysięcy wystarczy — odrzekł.

Konsternacja rodziny spowodowała, że „spuścił” staw-kę do piętnastu tysięcy złotych.

Za ułożenie metra kwadratowego glazury czy boazerii żąda się 4-5 tys. zł. Doprowadzenie prądu do jednego gniazdka, kosztuje już nawet 6 tys. zł! A jeszcze nie tak dawno płacono za tę robotę 1 tys. W jednorodzinny domu jest przeciętnie 40-50 punktów świetlnych. Sam koszt oświetlenia sięga więc 300 tys. Fachowiec upora się z tym zadaniem w ciągu kilku dni. A ile musi pracować inwestor np. w uspołecznio-nej firmie, by pokrył ten je-den wydatek? Gdzieś pół roku!



Domki szeregowo z wielkiej płyty na białostockiej Jarosławce wyglądają szaro i przy-tłaczająco. Chyba nie tędy droga do lekkiego, taniego i ładnego budownictwa jednorodzin-nego.

Prywatny domek — oby nie z kart...

— Układ z prywatnym inwestorem — słysze w nich — niesie poza tym perturbacje i kłopoty, groźbę utracenia ciągłości robót.

Co więc z terenami w mieście, w którym działa najwięcej spółek i przedsiębiorstw? — pytam geodetę miejskiego Zdzisława Niemotko z Białegostoku.

— Tereny — słyszę — możemy przekazywać jedynie konkretnym fizycznym osobom lub spółdzielniom mieszkaniowym. Spółkom miasto nie może robić prezentu w postaci uzbrojonych placów. Koszt wszystkich podziemnych przyłączy da się porównać z tym, co wyrasta na powierzchnię. Gdyby nawet w miejskich zasobach było tych działek pod dostatek, nie moglibyśmy ich przekazywać firmom budującym domy. Nie pozwala na to prawo.

Duże spółdzielnie mieszkaniowe z coraz mniejszym zapalem przystępują do jednorodzinnego budownictwa. Na ten krok odważyła się ostatnio spółdzielnia Słoneczny Stok. Firma „Koprojekt” rozpoczęła wznoszenie (w układzie szeregowym) na skraju osiedla) dwudziestu domków.

DNIÓWKA ZA KILKADZIESIĄ TYSIĘCY

Podobno najlepiej samemu zakasać rekawy i brać się za robotę. Być po części prawnikiem, architektem, murarzem, stolarzem, hydraulikiem, dekarzem. Chyba, że kogoś stać na wynajmowanie rzemieślników czy przygodnych specjalistów, którzy chcą dorobić po południu lub w wolne soboty. Tu jednak warto przytoczyć kilka przykładów „czarnorynkowego” cennika na budowane roboty.

— Przyszedł do mnie znajomy elektryk — mówi jeden z inwestorów — Pracował ośmiem godzin. Pięć tysięcy policzył za materiały i „niech mi pan da parę groszy za robotę”.

— To ile? — dopytywał się gospodarz.

Rekordową dniówkę musiał wypłacić pewien inwestor stolarzowi montującemu drewniane schody. Za samo doposażenie i przymocowanie każdego stopnia żądał on po 4 tys. zł. Dniówka opiewała więc na sumę... 60 tys. Fakt, przyszedł z własnymi gwoźdźkami i narzędziami czyli piłą i młotkiem.

Na ile powyższych danych cenniki za „grubsze” roboty będą chyba mniej szokujące. Za postawienie domu w stanie surowym żąda się teraz ponad milion złotych, za zrobienie dachowej więźby — 100 tys., za przykrycie domu — 200 tys., za podłączenie instalacji centralnego ogrzewania — 250 tys. Koszt otykania domu od wewnątrz dochodzi do pół miliona złotych.

WSPÓLNE BUDOWANIE

Żeby ułatwić sobie robotę, wielu ludzi, zwłaszcza młodych, zwraca się w organizacjach zajmujących się budową jednorodzinnych domów. Popularne są one w woj. łomżyńskim i białostockim. W

Suwalskiem pod auspicjami młodzieżowych organizacji nie powstała ani jedna tego typu spółka.

Najwięcej zwolenników tego sposobu budowania, oczywiście w stosunku do liczby mieszkańców, ma chyba Grajewo. Tu w 1982 roku powstało zrzeszenie przy Zakładach Płyt Włókowych, a dwa lata temu przy młeczarni. Myśli się o założeniu kolejnej działającej z dużym rozmachem spółdzielni.

Najbardziej interesujące doświadczenia zbiera spółka działająca przy młeczarni. Mimo że w tej chwili wyrosło dopiero piwnice, wiele rodzin ma zamiar wsiąść, a nawet jeszcze zimną przeprowadzić się do swojego domku. I ma na to szanse. Zainteresowani nie chcą babrać się przy budowie przez pięć czy siedem lat (średni polski cykl inwestycyjny). Chcą w ciągu kilku dni zmontować dom o powierzchni przekraczającej 200 m kwadrat, potem zaś zająć się zakładaniem instalacji i wykańczaniem.

Dlaczego wiele ludzi garnie się do zrzeszeń? Dlatego, że

zarząd załatwi wszystkim a to cement, a to rury, to znów materiał pokrywowy. Często i zakład, przy którym owa spółdzielnia została utworzona, wspomaga swoich pracowników. Jednak niemal każda z tych organizacji ma swojego mola (oprócz, oczywiście, jednego wspólnego — materiałowego ubóstwa). Weźmy chociażby grajewską spółkę. Na początku wszyscy jak jeden mąż zgodzili się na stawianie w szeregu drewnianych domków rodem ze „Stolbudu”. Niemal w przeddzień ich montażu kilka osób orzekło, że oni chcą murywać. I co zrobić z takimi czarnymi owcami? Pójść im na rękę, to architekt wojewódzki narobił, słusznego zresztą, krzyku. Nie zgodzić się z nimi? Można za-trzymać tempo robót w całej kolonii. Niezastąpiony okazał się kompromis. Przybrał on w tym przypadku charakter oszalonego muru. Kompromis dotyczył ścian frontowych.

W Siemiatyczach z kolei, po trzech latach załatwiania formalności związanych z założeniem spółdzielni, młodzi ludzie sądzili, że już w tym roku rozpoczyna budowanie. Tymczasem okazało się, że trzeba jeszcze poczekać, bo... pomylili się urbanisci. Gdy przyjechali na miejsce i rozejrzeli się wokół, stwierdzili, że dla części osób wyznaczonych w lesie. Dobrze, że nie w polskim zalewie... Można było pójść i utopić się — na własnym placu.

Ci z „Uchwytyw” budują swoje domki (w ramach spółdzielni „Metalowiec”) trochę jakby od kominów. Już nie-kiedy z nich stoją pod dachem, ale prąd i wodę mają „po-życzoną”. Władze miasta jeszcze nie zdążyły doprowadzić do tego terenu podstawowych mediów. Trzeba było zrobić przymocowane podłączenie energetyczne i wodne do sąsiednich domostw. Między innymi w związku z tymi problemami zmieniali się ciagle osoby zarządzające spółdzielnią. W końcu wybrano na prezesa i jego zastępcę kobiety.

Męska załoga stwierdziła: Gdzie diabeł nie może... Inne znów spółdzielni, działającej przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP w Białymstoku, zaproponowano „apetyczny” kawałek podmokłych terenów. Samo ukształtowanie jednej działki (nie mylić z uzbrojeniem) ma kosztować około 5 mln zł!

GĘSTO ALE WYGODNIE

Wspólne budowanie oznacza niemal zawsze również zamieszkiwanie w swego rodzaju wspólnotę. Zrzeszeniom oferuje się zazwyczaj tereny pod zabudowę szeregową, w najlepszym przypadku — bliźniaczą. W miastach, zwłaszcza wojewódzkich, jest duży niedobór uzbrojonych placów. Przy takim ich deficycie trzeba nieraz pożegnać się z marzeniem o willi odizolowanej od sąsiadów i tonącej w zieleni. W zabudowie szeregowej oferuje się np. 270 m kwadr. powierzchni. Cóż zostaje po postawieniu domu, garażu, zrobieniu dojazdu? Miejsce na trawnik. Przy tego typu organizacji przestrzeni można jednak wiele zyskać. Jeśli chodzi o powierzchnię użytkową ma się zazwyczaj takie same warunki jak w wolnostojącym domku. Natomiast pod względem wygodności mieszka się tu niczym w bloku. Przy zwartej zabudowie domki muszą być podłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej i kanalizacyjnej. Nieopuszczalne jest tu kopanie prosto w okna sąsiadów. Odpada więc zabieganie o węgiel, poranne wstawanie i palenie w piecu, opróżnianie szamba.

A na pytanie, gdzie mieszka się wygodnie: w bloku, w zabudowie szeregowej czy w wolno stojącym domku, niech każdy odpowie sam. Jedni marzą o willi, inni od niej uciekają, bo np. nie chcą mieszkać z rodzicami, bo daleko do sklepu, do autobusowego przystanku, bo na wiosnę droga staje się nieprzejezdna, bo ma się uciążliwych sąsiada, bo trzeba zabrać o orod, naprawić dach, wymienić rynne, Ciągła krzątalinia. Ale dla wielu osób to właśnie stanowi urok codzienności.

ANNA RADZIUKIEWICZ
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Konsolidacja niejedno ma imię

Ciąg dalszy ze str. 1

nie czyniąc jakiegokolwiek istotniejszego przełomu w myśleniu o gospodarce. Dość charakterystyczny jest tu głos dyrektora Bohdana Kolomyjskiego z Huty „Katowice”, który na posiedzeniu plenarnym Komisji Planowania powiedział m.in., że bardziej uczciwie byłoby zwrócić się do społeczeństwa o budowanie w ciągu najbliższych dwóch lat podstaw pod stabilny rozwój w latach przyszłych, niż zabieganie o niego o bieżącą akceptację żywej poprawy warunków życia.

Wyjaśnić to należy, że aluzja dyr. B. Kolomyjskiego do „przejadania efektów wzrostu eksportu” ma określonego adresata. Chodzi o miłośników projektu partyni, który jako jedno z naczelnych zadań stawia kwestię poprawy zaopatrzenia rynku. Oczywiście trudno już dziś wyrokować w kwestii realności zamierzeń rządowych i ich przystawalności do możliwości gospodarczych. Jedno jest pewne: podobną drogą kroczymy od lat i póki co, zamiast sukcesu przyszło nam po raz kolejny mówić o ratowaniu gospodarki.

Projekt rządowy, przynajmniej na tym etapie nie obiecuje, niestety, zahamowania i odwrócenia negatywnych tendencji gospodarczych. Jak powierza potrzeba nam dzisiaj nowego spojrzenia na problematykę ekonomiczną.

Może zbyt pospieszne byłoby już dzisiaj przypisywanie takiej właśnie filozofii drugiemu projektowi: społecno-partynemu. Faktem jest jednak, że znacznie bardziej odważnie i „po nowemu” proponuje on zmierzyć się z aktualnymi problemami gospodarczymi. Przede wszystkim postuluje się tam unieważnienie NSPG i zrezygnowanie na

dwa lata z opracowywania Centralnego Planu Rzecznego, czyniąc w zamian 2-letni plan konsolidacji jedynym dokumentem programowym.

Nie chodzi tylko o zmianę akcentów, ale przewartościowanie przede wszystkim dotychczasowych celów gospodarczych. Na pierwszy plan w partyniej koncepcji wysuwanie zostały potrzeby człowieka i społeczeństwa (po raz pierwszy chyba w naszej praktyce planistycznej). To one stają się majątkiem polityki, a nie filozofia „najlepiej dać im poczekać, bo być może coś z tego wyniknie”, ale na początek poprawa warunków życia (lepsze zaopatrzenie, więcej mieszkań, bardziej subtelna i pozbawiona skokowych skoków polityka cenowo-dochodowa, budująca zaufanie do poczyną władzy). Dopiero potem tworzenie podstaw do przedsiębiorczości, umacnianie roli pieniądza, działania przywracające równowagę rynkową. Narzędzia, które mają wspomagać to nowe myślenie, to przede wszystkim wykorzystanie wszystkich możliwych sposobów dla uruchomienia całego, niemałego przeciwieństwa potencjału produkcyjnego dającego towar na rynek — ze zmianą priorytetów w zaopatrzeniu z importu włącznie. W gospodarce mieszkaniowej, ożywienie i na razie złagodzenie kryzysu przyniesie na pełną swobodę w obrocie mieszkaniowym oraz inwestycje i zastrzyk finansowy dla przemysłu materiałów budowlanych.

Największą jednak rewolucję zapowiada partynia koncepcja planu konsolidacji w dziedzinie energetyki. Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie do praktyki gospodarczej zasady oszczędności i efektywności zużycia energii. Eliminowanie z życia zakładów drastycznie energochłonnych, rozwinięcia produkcji

Wafelek inflacyjny

Batonik wafelowy w polowie kakaowej „Milano” powinien być opatrzone wizerunkiem pchły Szachrajki, a nie sympatycznej i pocelowej pszczołki Mal. Jest bowiem byle jakim wafelkiem i to chudziutkim. Cena oczywiście umiarkowana: 59 złotych za jedną sztukę ważącą około 25 g. Z prostego wytoczenia wynika, iż za kilogram trzeba zapłacić 2360 złotych.

— To jest szlachetstwo w małych ratach — oświadczyła nabrana Czytelniczka. — Kupiłam ich kilka, bo tylko te były w sprzedaży; hudiłam się, że przynajmniej będą smaczne. Producent — Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranowa „Przemysław” z Poznania chwali się, że wykonuje ów specjal z polowy kakaowej, maki, oleju, cukru, środków smakowych i jaj... świeżych, na nasze konsumenciście szczęście! Przecież gdyby używała jaj śmierzdzących, cena wafelków mogłaby być jeszcze wyższa, podniesiona o dodatek dla załogi za pracę w uciążliwych warunkach.

— Do niedawna na giełdach towarowych ustalało się od kogo, co, ile i kiedy będzie miały otrzymywać — mówi pracownicy białostockiego Przedsiębiorstwa Hurto Spożywczego. — Była możliwość doboru asortymentów do oczekiwań i możliwości finansowych nabywców; oferowa- no wyroby w opakowaniach i

niektóre pieczywa cukiernicze (trwałego), otrzymuje od producentów „z klucza” zaledwie 200 ton. Tym samym dodatkowy zakup, zamiast wzbogacać ofertę handlową, są przalczym lataniem dziur zaopatrzonych.

— Na ratąco wysokie ceny i produkty określone delikatnie mianem nietrafionych nabytków u wytwórców z firm polonijnych, rzadziej rzemieślniczych, choć niekiedy wśród nich uwikłanych, to ludzie wszystko kupią — podkreślała han-

Gorzki smak słodczy

„słodkości” i wtedy trzeba było zabiegać. Tym większą mieliśmy satysfakcję, gdy udało się „polowanie”.

Teraz wytwórcy z reguły nie ujawniają szczegółów. Oferta ogranicza się jedynie do tego na ile ton tzw. masy będzie można liczyć. Zakłady kluczowe, m.in. „Olza” i E. Wedel, siynące z doskonałych wyrobów, niczego nie proponują rynkowi wewnętrznemu. Właściwie wszystko co najlepsze eksportują. Białostocka hurtownia PHS na zapotrzebowanych 350 ton (rów-

Płońsku. Znacznie łatwiej byłoby dogadywać się społec-mowcom z miejscowym wytwórcą. Dobrym tego przykładem są dostawy bezów i słonych paluszków. Stały się one „asortymentem dyżurnym”. To dzięki tym dostawom spółdzielni udaje się zaspokoić popyt na artykuły cukiernicze, niestety, zaledwie w połowie; na apetyty w IV kwartale na około 220 ton różnych pier-niczków, ciasteczek i herbatników zrealizowanych będzie 125 ton. Dochodzą jeszcze, charakterystyczne na przełomie kwartałów, opóźnienia w dostawach. Wytwórcy tłumaczą się brakiem zdolności produkcyjnych, ale powszechnie wiadomo, że wszystko czego brak na rynku, poszło na eks-port.

„Rabcio” wyrusza do Danii

Po niedawnych występach Białostockiego Teatru Lalek w Holandii z dobrze przyjętym przez miejscową publiczność „Dekameronem”, podczas Światowego Kongresu Esperanta kolejny teatr lalek uda się do Danii. Tym razem na zaproszenie Rady Kultury Naevised Państwowy Teatr Lalek „Rabcio” z Rabki wystąpi na Festiwalu Kultu-ralnym z dwiema sztukami polskich autorów. Będą to: „Czerwona czapka” Hanny Januszewskiej i „Co wam powiem, to wam powiem” Macieja Tandery według K. Przerwy-Tetmajera. Oba widowiska przelozyl na język esperanto znany dobrze białostockim esperantystom z zaangażowania w utworzenie Centrum Zamenhofa — red. Andrzej Petty.

Występy „Rabcia” w Danii ukoronują 10-letni etap współpracy tego teatru z międzynarodowym ruchem esperanc-kiem. Jako ciekawostkę podaje, że na XII Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalkowych w Zagrzebiu w Jugosławii debutujący wówczas w esperanckich spektaklach „Rabcio” zdobył zarówno Nagrodę Główną jak i I oraz kilka nagród indywidualnych za przedstawienie Jana Wilkowskiego „O Zwyrtale Muzykancie”, które wyreżyserowała Joanna Piekarska. Tak więc i tu widoczny był wpływ twórców związanych z miastem Zamenhofa na ostateczny kształt przedstawienia. JOTEM

LUCYNA SZEPIEL

Idea, ale także mebel, urządził i obyczaj

Wokół stołu, nie tylko okrągłego

Zapowiedziane zostały rozmowy „okrągłego stołu”. Szczególna to instytucja, nie mająca w Polsce dużych tradycji. Tymczasem stół spełniał zawsze w dziejach ludzkości bardzo istotną rolę, będąc nie tylko sprzętem użytkowym (stół biesiadny), ale także symbolem władzy (stół prezydialny) czy wreszcie nośnikiem pewnych idei (konferencje „okrągłego stołu”).

JUŻ W ŚWIECIE antycznym znano mebel nazywany obecnie stołem. Była to okrągła, kamienna płyta, osadzona na jednej nocy, używana przez Egipcjan do spożywania posiłków w pozycji kucnej, bądź płyta czworokątna umieszczona na czterech podporach.

Greckie stoły z epoki archaicznej i klasycznej, tzw. trapeza, zbudowane były z prostokątnej płyty opartej na trzech nogach. Były to niskie stołki, ustawiane do spożywania posiłków przy łożu, w pozycji półleżącej.

Stół okrągły pojawił się na dobre w czasach hellenistycz-

nych i został bardzo szybko zaakceptowany przez Rzymian. Kultura europejska przejęła później stołową formę rzymskiego antyku, dostosowując go jednak w różnych okresach do panującej wówczas mody.

Początkowo stół składał się z kilku desek położonych na

kozlach” i ustawiany był „pośrodku wielkiej sali”. Był długi, wąski i wyższy niż obecnie używane. Biesiadnicy zasiadali po jednej tylko stronie, aby nie stwarzać utrudnienia dla krzątającej się służby. Zasadniczym jednak meblem w okresie średniowiecza była skrzynia, która — w zależności od potrzeb — używana była jako stół, ława dla gości lub szafa.

Radykalna rewolucja w budowie i geometrii stołu nastąpiła dopiero w okresie renesansu, kiedy to pojawiły się aż cztery typy stołów. W rzymskim cartibulum blat sto-

Ciąg dalszy na str. 4

ALDONA LUKOMSKA

Dopiero kobieta ubrana w futro czuje się dobrze. By była szczęśliwa, wystarczy więc jej kupić miękkie, puszyste okrycie.

Kto pod kim dołki kopie...

Kosztuje drogo? Trudno. Kogo stać na to, niech płaci choćby najwyższe ceny. Hodowcy zwierząt futerkowych, którzy dostarczają skór na wspaniałe futra skrupulatnie liczą i coraz częściej dochodzą do wniosku, że interes w gruncie rzeczy nie jest taki opłacalny jak głosi fama. Zwłaszcza, jeśli kto chce surowiec w całości sprzedawać w państwowym obrocie.

Atrakcyjny towar, bez specjalnych starań, przyciąga prywatnych nabywców. A potem wędruje często przemysłowym szlakiem do różnych krajów Europy. Twarda waluta zasila kieszenie turystów — handlarzy, zamiast oficjalnej plynąć do państwowej kasy. Do kogo można mieć pretensje? Przede wszystkim do zbioru krakowskich central handlu zagranicznego oraz do tych, którzy mają w ręku instrument kształtowania cen. Wygląda na to, że wolny sprzedawca węgla, niż futra według konkurencyjnych kalkulacji dewizowych.

Polska sprzed laty słynęła z wysokiego poziomu hodowli lisów szerszyńskich i niebieskich. Powoli zamykamy zapora — o tym; fakty wskazują na tendencję spadkową. Porównując tylko miniony sezon (1988/89) do obecnego stwierdzamy, iż liczebność stad podstawowego w skali kraju zmniejszyła się o 3 proc. O wiele gorzej wyglądają wskaźniki ilościowe dotyczące chowu nutili, jenotów, tchórzofretki i norek. Wyjątek stanowi szerszyń. Te sympatyczne zwierzątka ro-

Pokolenie, które wstępuje

Redakcja Wydawnictwa Młodego Ruchu Artystycznego i Debiutów przypomina, że tomiki poetyckie do serii XII „Pokolenie, które wstępuje” należy nadsyłać do 30 XI 1988 r. pod adresem: Redakcja Debiutów MAW, Al. Starów 2, Złotych 13, 04-008 Warszawa, z dopiskiem PKW. Seria obejmuje autorów, którzy nie przekroczyli 25 roku życia. Zestaw powinien zawierać: wiersze (do 30 utworów) w 4 egz., notę biograficzną i zdjęcie autora. Bez godła. Z następujących zestawów poetyckich jury (pod przewodnictwem Andrzeja K. Wasikiewicza) wyłoni 6 autorów z autorskich, które zostaną opublikowane przez MAW w 1989 r. Zainteresowanym otrzymaniem serii XI PKW proszeni są o przesłanie zamówień pod adresem Redakcji Debiutów MAW.

Sekretarz serii
JERZY KOPERSKI

Sposób na schudnięcie

Oryginalny sposób na pozbycie się zbędnych kilogramów reklamuje jedna z klinik stolicy Tajlandii, Bangkok. Jej właściciel — Supot Samritwanitch, radzi pacjentom „przy kości” nacisnąć przed każdym posiłkiem 10 razy wewnętrzną część ucha ziarnem jednej z uprawianych tu roślin. Zabieg ten — zdaniem naukowca — wpływa na zmniejszenie apetytu.

Setki tajlandzkiej grubasów, pragnących za wszelką cenę pozbyć się nadmiaru tłuszczu, odwiedzają codziennie klinikę. Chętnie stosują się do rad Samritwanitcha, bardziej jednak licząc na skuteczną otrzymywanych od niego preparatów ziołowych i farmaceutycznych.

Cląg dalszy str. 3

lu oparty był na dwóch po-pręcznych ciężkich podporach, ozdabianych często an-tycznymi postaciami. Pewną modyfikacją stołu rzymskie-go było połączenie podpo-r maszynowym trawersem, ozdo-bionym kolumnadą lub inny-mi elementami. Stół angielski z kolej posiadał cztery nogi złożone u podstawy ramy. Cztery typ renesansowego stołu charakteryzował się skomplikowanym systemem podpo-r z dwoma skrzyżowa-nymi trawersami.

Były to z reguły tzw. stoły ciężkie, nakrywane często marmurowym blatem. Dopie-ro za panowania Ludwika XIII masywność stołu zosta-ła — w pewnym sensie — zredukowana zastosowa-niem lżejszych, toczonego drze-wa. Wstąpienie na tron Ludwika XIV przyniosło nowe zmia-ny. Pojawili się stoły złożone, bogato zdobione „koronkami” z czołowanego brązu, z prze-piętymi motywami dekoracy-jnymi w miejscu krzyżowa-nia się trawersów.

Stoły renesansowe należały do mebli wolno stojących, u-stawianych przeważnie na środku pomieszczenia. Dopie-ro w XVII wieku zaczęto wy-twarzać tzw. stoliki przyści-enne, dostosowane w formie i kolorystyce do wystroju da-nego wnętrza. Podobną rolę odgrywały rokokowe stoliki międzyokienne, a zwłaszcza stoliki „à la grecque”.

Stół okrągły zdominował natomiast okres Cesarstwa, kiedy to kolista blat mebla opierał się na jednej nodze lub kilku kolumnkach.

W okresie wczesnego śred-niowiecza — o czym wspo-mina kronika Galla Anonima — zostały ustanowione na dworze monarszym specjalne urzędy dworskie związane z obsługą stołu. Reprezentowa-ne one były przez stolnika, kuchmistrza, podczaszego, krakiego, podstolego i cześ-nika. Stolnik (dapifer), zwany też czasem strużką lub truchaczem, znajdował się na drugim miejscu w tej „tołowej hierarchii. Do jego obowią-zków należało nakrycie stołu

łączyć siły, aby w kontaktach z „Polsurwisem” poczuł twardszy grunt.

W sierpniu tego roku zo-stała powołana Rada Produ-centów Skór Futerkowych, do której weszli obok przedsta-wicieli spółdzielni i Związku również reprezentanci PGR w Zalesiu (woj. suwalskie) i RSP „Tulipan” w Wasilkowie. W dokumencie założy-cielskim czytamy o jej ce-lach. Głównie chodzi o dos-konalenie prawnych i ekono-micznych warunków rozwoju hodowli. W istocie rzeczy da-ży się do uzgodnienia wspól-nego stanowiska na zewnątrz, zwłaszcza wobec białostockie-go przedsiębiorstwa „Polsur-wis”.

Dyktat cenowy, nie tyle lo-kalne przedsiębiorstwa za-jującego się skupem skór, co raczej Zrzeszenia mające-go swą siedzibę w Łodzi po-rządnie daje się we znaki hodowcom. Czując słabość spółdzielni i Związku, mono-polista nie bardzo chce się liczyć z argumentami, wyni-kającymi z finansowych kaku-lacji. „Polsurwis” zgarnia sobie największą marżę, a tylko niewielkie jej odpisy przekazuje OSHDI oraz OZHEDI. Rada Producentów rozpocznie więc starania o zwiększenie w niej udziału. Wspólna prędkość może okazać się skuteczną.

Z punktu widzenia interesów Okręgowej Spółdzielni Hodo-wli Drobnej Inwentarza nie-wygodne jest dysponowa-nie karmą przez „Polsurwis”. Przedsiębiorstwo to załatwiło sobie wyłączność na zawię-ranie umów z Zakładami Mies-nymi i „Bacutem”. Zajmuje się papierkową robotą; nato-miast to co najtrudniejsze — transport i przechowywa-nie — stało się obowiązkiem spółdzielni. Nie przesadzając po czyjej stronie jest racja można się domyślać, że z przydziałem karmy wiąże się wpływ na hodowców. OSHDI chciałaby je umocnić, przejmując uprawnienia od „Polsurwisu”.

Lisie skóry sprzedawane za granicę za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicze-go „Skórimport”. Od czasu, gdy zostały stworzone tzw. odpisy dewizowe ich podział nie odbywa się bez konflik-tów. Śmiałek — powiada prezes Woronko — zbiera-ją „Polsurwis” i „Skórimport”. Tym, którzy zajmują się pro-dukcją towaru pozostaje „od-chudzone mleko” i to w mi-nimalnych ilościach. Czasem spółdzielcom kupują trochę jęczmienia i siatki za dewi-zy, a hodowcom o wiele bar-dziej potrzebne są urządzenia i agregaty chłodnicze, szcze-pionki i preparaty biowetery-naryjne. W kraju rzeczy takie są prawie niedostępne za złotych.

Powołanie Rady Producentów ma przeżyteż intencję; chodzi o osłabienie mono-polistycznej pozycji „Polsurwisu”. Panowie reprezentujący hodowców zwierząt futerkowych zamierzają — mówią obrazowo — kopać dołki pod przedsiębiorstwem, które twarde dyktuje warunki sku-pu skór i niechętnie dzieli się korzyściami. Jakże wynika z tego skutki? Można przewi-dywać, że pomyślnie dla roz-woju hodowli, która może być źródłem wcale znaczących do-chodów w walucie wpieni-alnej. Zapewne nie sprawdził się przysłowie: Kto pod kim dołki kopie...

LESZEK KOŁEŚNIK



Afganistan. Fragment Kabulu — w tle stary meczet.

CAF — D. Kwiatkowski

Drogi do niepodległości

O wydarzeniach listopadowych 1918 r., gdy przekreślona została 123-letnia niewola, upłynęło siedemdziesiąt lat. Aby podkreślić znaczenie tamtych wydarzeń, białostockie Muzeum Wojska i Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Wisła-Odra” przystąpiły do dwudniowej konferencji naukowej „Drogi do niepodległości”. W jej obradach uczestniczyli pracownicy naukowych ośrodków akademickich, instytucji badawczych i muzeów m.in. z Warszawy, Poznania, Łodzi i Białegostoku, działacze Stowarzyszenia z Łomży, Suwałk i Warszawy, nauczyciele i studenci z naszego regionu.

Celem konferencji było zaprezentowanie i wydobycie z zapomnienia wszystkich kierunków walki o niepodległość, podejmowanych przez partię i grupowania polityczno-społeczne. Prelegenci przypomnieli w tym celu wydarzenia z lat 1908-14 (Związek Walki Czynnej), „Zarzewia”, „Strzelca”, Związek Strzelecki, Legionów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, Armii Rosji, Polscy walczyli w wojnie światowej. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, naukowych i kulturalnych. W programie konferencji znalazły się wykład, wykład i wykład. W programie konferencji znalazły się wykład, wykład i wykład.

torski interpretowali fakty, zdarzenia i poczynania wojskowe. Swoje wypowiedzi wsparli najnowszymi materiałami archiwalnymi, wspomnieniami i odnalezionymi relacjami. Dorobek konferencji ukazany zostanie w przygotowanym wydawnictwie, stanowiącym cenne uzupełnienie dotychczasowej historiografii omawiającej problematykę. Dziełko utrwaleniu na taśmie magnetofonowej wypowiedzi wybitnych historyków wojskowych, wzbogacone zostaną lekcje historii prowadzone przez Muzeum Wojska z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości.

Uczestnicy obrad wzięli udział również w podróży historyczno-wojskowej do Osowca, gdzie zwiedzili dawną twierdzę. Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska zbierał wszystko co było możliwe, aby uzyskać najlepszych specjalistów z dziedziny historii wojskowej. Z ubolewaniem przyznawali, że wbrew oczekiwaniom — oddźwięk społeczny był niewielki. W przyszłości, przygotowując podobne konferencje, należałoby zawęzić grono zainteresowanych. Zapewni to większą kameralność obrad. Konferencja naukowa o wymiarach ogólnopolskich nie należy do częstych na białostockim gruncie historycznym. Tymczasem została sponowana do grona 70-100 osób zainteresowanych, co — jak na region mający aspiracje uniwersyteckie — jest stanowczo za mało.

JANUSZ FIGURA

Dawid czeka na widokówki

Los 10-letniego Dawida prze-bijającego w jednym ze szpi-tali w Wiedniu, nie przestaje interesować Czytelników „Ga-zety”. Piszą do niego, przesy-lając serdeczne pozdrowienia i zgodnie z jego marzeniem aby mógł trafić do słynnej światowej Księgi Rekordów Guinnessa z racji otrzymania największej ilości pocztówek — wysłanych do niego kolorowe-widokówek. Jak już informo-waliśmy, ze wstępnych obli-czeń wynika, że do chłopca wysłano już z województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego ponad sześć set pocztówek.

Wielu czytelników „GW” listownie i telefonicznie zapy-tało o zdrowie chłopca. Były także sympatyczne i wzru-szające zarzeczne deklaracje zaproszenia Dawida na czas rekonwalescencji do Polski, aby mógł odpocząć latem nad jeziorem, w lesie, razem ze swymi rówieśnikami.

Niestety, nie mamy dobrych wiadomości. Ale też straszli-wiej prawdy ukryć się nie da. Dawid jest chory, nieuleczal-nie chory. Dotknięty został okrutną chorobą — leukemią. Pocztówki, które otrzymuje są dla niego jedyną radością, do-dają mu siły, sprawiają, że uśmiech pojawia się na jego buzi.

Długo apelujemy do wszy-stkich Czytelników, których wzruszył los Dawida — na-piszcie do niego, wyślijcie ko-lorowe pocztówki i widokówki! Niech nie czuje się o-sa-

motniony w zmaganiu z cho-robą, niech wie że ma przy-jaciół na całym świecie, a w tym również w Polsce.

Oto adres chłopca:

DAWID
St. Anna — Kinderspital
10-90 WIEN
Kinderspitalgasse 6
Austria

Pisać należy po niemiecku lub angielsku. Oto kolejni nadawcy pocztówek do Dawida: „Droga redakcji! Mam 7 lat, moja siostra Ewa — 4. Jesteśmy zasmucone losem Dawida. Bardzo go nam szkoda. Aby go pocieszyć, wysłaliśmy mu 12 widokówek. Ania i Ewa Komar, Lapy, ul. Gliniana 18”. Sekretarz klasy VI Szkoły Podstawowej w Bakalarzewie woj. suwalskie) — Marcin Mazur informuje, że jego kla-

sa wysłała 23 kolorowe pocztówki, Paweł Wyszyński za-wiadamia, że klasa VI „A” Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku wysłała 10 widokówek, wychowawczyni klasy „zerowej” (grupa II) Szkoły Podstawowej nr 24 w Białymstoku — Kazimiera Chleba-powiadania, że dzieci wysłały 15 pocztówek. I jeszcze jeden list: „Dziś, 18 października wysłałem do Dawida od mojej córki Agi pięć koloro-wych pocztówek — Iwona Dąbrowska, Białystok, ul. Malmieda 9”.

Wszystkich, którzy wyła widokówki do Dawida, prosimy aby powiadomili o tym naszą redak-cję „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, z zaznaczeniem „DAWID”. Chcemy o tym napisać (h)

BENEDIKT KEMPSKI — SAMOŁOT TRANSPORTOWY IL-18, Wydawnictwo MON 1988, nakład 40 000 egz., str. 15, cena 10 zł.

W kolejnym zeszycie z se-rii „Typy broni i uzbrojenia” przedstawiona jest historia powstania, zasady budowy, oznakowania i wykorzystanie radzieckiego samolotu trans-portowego IL-18 konstrukcji S. Iljuszyna.

WITOLD NAWROCKI — SZKICE CZESKIE I SŁOWACKIE, Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 1 000 egz., str. 317, cena 600 zł.

Praca znanego historyka i

Wspomina spotkanie z wybit-nymi ludźmi, którzy wywarli wpływ na jego osobowość.

WITOLD ZALEWSKI — WYSLANNIK, Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 15 000 egz., str. 289, cena 440 zł.

Powieść o niemieckim uczo-nym, moralistycznym i pisarzu Paulu Martensie, który u-schylku lat trzydziestych emi-grował wraz z rodziną na po-ludnie Francji.

JOACHIM FILIPIAK — MIEJSCA, Wydawnictwo Po-znańskie 1988, nakład 600 egz., str. 71, cena 80 zł.

Tomik poezji.

(an)

Określenia „krągły stół” użył po raz pierwszy norma-ndzki poeta, Wace, w u-tworze „Roman de Brut” (O-powieść o Brutusie), który powstał około 1155 roku. In-iator „okrągłego stołu” był król Artur, który chciał w ten sposób uniknąć wszelkich sporów między swoimi rycer-zami, o bardziej lub mniej zaszczytne miejsce.

W świecie współczesnym rozwinęła się idea „okrągłego stołu”. Negocjacje rozbro-jenne, rozmowy dyplomatyczne, czy różnego rodzaju spot-kania międzynarodowe, jakie często odbywały się właśnie przy nim. I nieprzypadkowo ważne argumenty polityczne „wchodziły” za okrągły stół. Stwarza on bowiem stro-nom pozycję niezależnego dia-logu i konieczność w kom-promisowych momentach partnerstwa.

Wszyscy Polacy z uwagą śledzą przygotowania do spotkania „okrągłego stołu”. I wszyscy pragną zapewne jednego, aby rozmowy te speł-niły oczekiwania i dały po-czątek lepszemu jutru Oj-czyzny.

SWYLERIUSZ DWORAKOWSKI

Wokół stołu, nie tylko okrągłego

chię — zarówno dla Litwy, jak i dla Korony. Stolnik zaj-mował na tej „drabinie” ósme miejsce na Litwie i piąte w Koronie, zaś podczasz — szó-ste w Koronie i aż czterna-ste na litewskiej liście.

Ogół społeczeństwa zawsze dążył do tego, aby móc za-siąść przy dobrze zaopatrzo-nym stole. Już w średnio-wieczu, pisanie, że „wesół nikt nie będzie — aliz gdy za stołem siedzie — toż wszę-dzie myślenia zbędzie”. Cho-dziło w tym przypadku o tak mocne wówczas uczucie, które dawało na jakiś czas

potraw itp. H. Vautrin — baczny obserwator Polski sta-nisławowskiej pisał, że Po-lak „dla więcej o wystawności stołu niż o wytrawnym smaku potraw, jest raczej żarliwie niż smakoszem”.

U Radziwiłła, „Panie Ko-chanku”, gdy przyjmował na biskupa Massalskiego, „rano ciebie przyszedł na pokój do marszałka, czy do rezy-denta lub urzędnika dworu, zastawiał śniadanie z kiel-bas, zrazów, hultajskich bigo-sów, piwa, miodu i wina zło-żone: jadł i pił kto chciał i wiele chciał” — zauważył Julian Ursyn Niemcewicz. Nawet w czasie obrad Sejmu

zali w rękach, a kości często rzucali pod stół. Jędrzej Kitowicz pisał, że gdy gospodarze zapomnieli zmienić talerze, goście „sami nieznacznie pod stół obdźwiny zrzucając, talerz sobie do in-nych potraw uwalniali i chle-bową skórką zczyścili”.

Rygorystycznie był prze-strzegany zwyczaj zasłaniania do stołu. Pierwsze miejsce zajmował zawsze gospodarz domu, zaś w dalszej kolejno-sci goście „według rangi spo-łecznej, jaką reprezentowali”. Cytowany już Vautrin tak o

Transakcja za 3 tys. dolarów

Rozmowa z kierowniczką sklepu Pewex w Augustowie — JADWIGĄ DZIAŁIAK i ekspedientką stoiska z aparaturą audiowizualną — BARBARĄ KIELICH.

— Nie korel pań, żeby mieć któreś z tych cudeniek techniki w domu?

Barbara Kielich: — I ow-szem, ale nie mam z tego po-wodu stresów. Kiedy na ok-raągło pracuję się przy takim sprzecie nie wywołuje on wielkiego wrażenia.

Jadwiga Działia: — Na tej aparaturze zarabiam się najlepiej. O ile więcej trze-ba wysiłku, by w dziele spo-ba sprzedaży, czy dzielnikiem sprzedawcy artykuły wartości magnetowidy. Nie mamy w województwie konkurencji, staramy się wszakże jak na-lepiej zaopatrzyć stoisko. Wa-żne, żeby sprzedać jak naj-więcej. Od tego zależy prze-cież nasze zarobki. Niestety, nie zawsze hurtownia jest w stanie zrealizować nasze za-mówienia. Niektórych nato-miast towarów, (np. kolumn głośnikowych za ponad 200 dol., płyt compactowych) ze względu na wysoką cenę po prostu nie sprzedawamy. Ist-nienie obawy, że jak stojący do niedawna na półce gramo-fon, nie znajdują szybko naby-wcy.

— Pewex w Augustowie różni się od pozostałych. — J.D.: — Rzeczywiście, to nietypowa placówka. Jest to sklep konsygnacyjny, tzn. lo-cal należy do zakładu gospo-darczego WZGS, który zatrud-nia również nas — obsługę. Od Pewexu otrzymujemy za to 25 zł od każdego utargowa-nego dolara. Sklep istnieje od 8 lat. Od 86 r. stopniowo rozszerzaliśmy ofertę o różno-różną aparaturę audiowizual-ną i komputery.

— Co w tej branży zna-jduje się na szczycie „listy przebojów”?

B.K.: — Telewizory, magne-towidy i radiomagnetofony. W końcu 87 r. oraz w stycz-niu i lutym br. zdarzały się nawet kolejkę; ludzie noco-wali pod sklepem w samo-chodach.

J.D.: — W sezonie turystycz-nym, ale nie tylko, niektórzy po-trafilby jechać specjalnie do domu np. do Katowic, by za dwa dni wrócić z pieniędzmi. Ostatnio znów są telefony z pytaniami o video i telewizory. Ktoś dzwo-ni z Łodzi, inny z Białegostoku, o zatrzymanie odbiornika — firmy NEC za 499 dolarów. Następnego dnia klient dokonau u nas zakupu.

B.K.: — Rośnie zainteresowanie kamerami video. Odczuwamy niedostatek muzycznych zestawów wideo. Mamy zresztą kłopoty ze skompletowaniem któryś-tych zestawów „Technics”. Z komputerów dysponujemy jedyną-ką „Atari”. Prosimy i naszych 35 XE kupując przeważnie amato-ryzując poważniejszego progra-mowania. Od lipca tego roku wzo-bogaliśmy się o „Commodore 64” za 215 dol. Mamy także nie-ma na nie wielkiego popytu. Przyczyna leży zapewne w kon-kurencyjnej cenie „Atari” i braku kolorowego oprogramowa-nia. „Commodore”. Trzeba też czasu, żeby nowość zdobyła za-ufanie użytkowników.

Na „ekspert” do Związku Radzieckiego kupowane są

wspomina spotkanie z wybit-nymi ludźmi, którzy wywarli wpływ na jego osobowość.

WITOLD ZALEWSKI — WYSLANNIK, Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 15 000 egz., str. 289, cena 440 zł.

Powieść o niemieckim uczo-nym, moralistycznym i pisarzu Paulu Martensie, który u-schylku lat trzydziestych emi-grował wraz z rodziną na po-ludnie Francji.

JOACHIM FILIPIAK — MIEJSCA, Wydawnictwo Po-znańskie 1988, nakład 600 egz., str. 71, cena 80 zł.

Tomik poezji.

(an)

Określenia „krągły stół” użył po raz pierwszy norma-ndzki poeta, Wace, w u-tworze „Roman de Brut” (O-powieść o Brutusie), który powstał około 1155 roku. In-iator „okrągłego stołu” był król Artur, który chciał w ten sposób uniknąć wszelkich sporów między swoimi rycer-zami, o bardziej lub mniej zaszczytne miejsce.

W świecie współczesnym rozwinęła się idea „okrągłego stołu”. Negocjacje rozbro-jenne, rozmowy dyplomatyczne, czy różnego rodzaju spot-kania międzynarodowe, jakie często odbywały się właśnie przy nim. I nieprzypadkowo ważne argumenty polityczne „wchodziły” za okrągły stół. Stwarza on bowiem stro-nom pozycję niezależnego dia-logu i konieczność w kom-promisowych momentach partnerstwa.

Wszyscy Polacy z uwagą śledzą przygotowania do spotkania „okrągłego stołu”. I wszyscy pragną zapewne jednego, aby rozmowy te speł-niły oczekiwania i dały po-czątek lepszemu jutru Oj-czyzny.

SWYLERIUSZ DWORAKOWSKI

CHCESZ PRACOWAĆ W ZAWODZIE SPRZEDAWCY ZGŁOŚ SIĘ
do Działu Spraw Pracowniczych

Spółka
PSS

w Białymstoku, Rynek Kościuszki 13
tel. 249-82, 249-04

Warunki przyjęcia na przyuczenie do zawodu sprzedawcy:

- ukończone 18 lat,
- wykształcenie minimum podstawowe,
- dobry stan zdrowia,
- aktualna książeczka zdrowia

Przyuczenie do zawodu trwa 3 miesiące (w okresie tym pracownik otrzymuje wynagrodzenie)

Po ukończeniu szkolenia wszystkim uczestnikom „Spółki” PSS zapewnią popłatną pracę.

k 4896-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Elku

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu marki Żuk typ A-13, rok produkcji 1974, nr rej. SUA 292Y
cena wywoławcza — 510.000 zł

Przetarg odbędzie się 8 listopada 1988 roku o godz. 10 w siedzibie PGKIM w Elku przy ul. Suwalskiej 38.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej na jedną godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku II przetargu w dniu 22 listopada 1988 roku odbędzie się III przetarg. Pojazd można oglądać w dni robocze w PGKIM Elk, ul. Suwalska 38.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4991-1

ETYKIETY, metki, Druki firmowe, itp. wykonuje Z.U.P. „KERODRUK”
18-400 ŁÓMŻA
ul. Baginowa 14a, tel. 31-56

k 4445-0

usługi

PAL-SECAM — montaż. WPHW, ul. Warszawska 79, tel. 959.
k 4024-0

PAL-SECAM przestrajanie. inż. Szymkowski 259-88.
k 4963-0

VIDEOKAMERA. Budko 726-432 lub 751-434.
k 4963-0

„AS-CON” — wizyty domowe lekarzy specjalistów tel. 261-31 codziennie w godz. 9-18.
k 4918-00

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. MARIU GUŁAJ
byłej pracownicy z powodu zgonu

Ojca
składają:
pracownicy ZSMec. Zakładu Obrót Towarowy w Białymstoku
k 4996-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

RODZINIE
z powodu śmierci byłego naszego pracownika

Ob. Zygmunta Berka
składają:
pracownicy PSITWM w Białymstoku
k 4993-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. LEONOWI KARDASZOWI
z powodu zgonu

Matki
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
k 4967-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. JANINIE SZMIGIERA
z powodu zgonu

Męża
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
k 4968-1

Wyrazy szczerego współczucia

BOŻENIE POPLAWSKIEJ
z powodu zgonu

Ojca
składają:
dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego
k 4970-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Zofii CIOŁKO
z powodu zgonu

Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku
k 4974-1

ZAKŁADY MECHANIZACJI ROLNICTWA „ZREMB”
w Tychach, ul. Przemysłowa 52

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

na atrakcyjnych warunkach płacowych, określonych w Zakładowym Systemie Wynagradzania, pracowników w zawodach:

- ▲ ślusarz ▲
- ▲ spawacz ▲

przy produkcji eksportowej

GWARANTUJEMY:
wysokie zarobki, zakwaterowanie dla pracowników zamieszkujących w hotelu zakładowym.
Istnieje możliwość otrzymania mieszkania w Przyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom możliwość korzystania:

- ◆ ze stołówki zakładowej
- ◆ z wczasów w górach, nad morzem a także na Pojezierzu Mazurskim.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom opiekę lekarską.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH I SZKOLENIA ZAWODOWEGO** — tel. 27-50-11 w godz. 7-15.

k 4599-1

FOTOGRAF wywołuje wszystkie rodzaje negatywów, wykonuje odbitki barwne na papierze „Kodak” amerykański, Warszawa, Koszykowa 39, tel. 23-93-17, Mazowiecki.

k 4002-0

FOTOGRAF wywołuje negatywy barwne, wykonuje odbitki kolorowe na papierze krajowym, wysyłamy pocztą Warszawa, Bohomola 26 Miedzykiel, tel. 33-95-08.

k 4003-0

WYKONUJE obróbkę drewna, listwy i boazerię. T. Ustaszewski. Supraśl, ul. Nowy Świat 99/1, tel. 750-844 (po 18).

k 4940-1

LIKWIDACJA śrub okiennych, przedróbki w środkowym, zamki „skarbiec” montuje. 265-17 Kielecki.

k 4938-0

samochody

NYSE 522 (1980 rok prod.) — sprzedam lub zamienię na fiat 125p. Wiesław Kozłowski, Czarna Bucht 16-503 Krasnopol.

p 941-1

ZUK skrzyniowy w dobrym stanie zamienię na fiat 128p lub sprzedam. Kazimierz Karolik, Wólka-Brzozowa, 18-212 Białaszewo, woj. łomżyński.

p 934-1

BIOTNIKI przednie do wartburga — sprzedam. Chojanę Gorczyca 10, 18-208 Kulesze Kościelne, tel. 38.

p 946-1

różne

„FANTASTYKE”, maszynę do pisania — sprzedam. Tel. 414-677.

k 4375-1

CIĄGNIK ursus C-4011 w dobrym stanie — sprzedam. Stanisław Niezako, Kędziorowo, 19-221 Waszów, woj. łomżyński.

p 933-1

DOBERMAN — szczeniaki rodowodowe — sprzedam. Suwałki 21-73 lub 616-65.

k 4559-1

CYKLINOWANIE i lakierowanie, konkurencyjne ceny. Ekspresowe wykonanie. Nietoksyczne lakiery. Drożyński, Łomża tel. 28-70.

k 4030-1

GARAZE, haki holownicze, kraty, ogrodzenia, kody. Bielewski.

k 3828-0

AUTO-NAPRAWA „Piat” u klienta. Dawdo — 411-226.

k 4104-0

AUTOALARMY — inż. Sosnowski — Gedymina 21.

k 3939-0

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. mgr inż. BOŻENIE SADOWSKIEJ
z powodu śmierci

Matki
składają:
dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku
k 4984-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. ELŻBIECIE KLEKOTKO
z powodu zgonu

Matki
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Elku
k 4992-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. HELENIE KONDRACIUK
z powodu śmierci

Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy PKUWM Białystok
k 4978-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

inż. JANOWI JANUSZOWI
Dyrektorowi Rejonu Eksploatacji Kruszywa w Suwałkach z powodu zgonu

Matki
składają:
współpracownicy
k 4988-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. ELŻBIECIE KLEKOTKO
z powodu zgonu naszego pracownika

Inż. Janusza Sokola
składają:
dyrekcja i współpracownicy Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Białymstoku
k 4988-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. ELŻBIECIE KLEKOTKO
z powodu zgonu

Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Białymstoku
k 4988-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. HELENIE KONDRACIUK
z powodu śmierci

Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy PKUWM Białystok
k 4978-1

WYDZIAŁ MECHANICZNY POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ

OGŁASZA NABÓR na studia zaoczne - semestr „zerowy”

w roku akademickim 1989/1990 na kierunku **MECHANIKA**, specjalność — maszyny i urządzenia rolnicze

Wymagane dokumenty:

- Podanie o ustaleniu formularza, zawierającego również kwestionariusz osobowy kandydata oraz życiorys
- Świadectwo dojrzałości w oryginale
- Orzeczenie lekarskie stwierdzające, iż stan zdrowia pozwala na łączenie studiów z pracą zawodową
- Zaświadczenie potwierdzające aktualne zatrudnienie lub skierowanie z zakładu pracy
- Opinię z zakładu pracy o przebiegu pracy zawodowej i postawie obywatelskiej
- Zaświadczenie o stażu pracy zawodowej (minimum 3 lata).

Dokumenty należy składać do dnia 15 grudnia 1988 r. pod adresem:

Politechnika Białostocka Wydział Mechaniczny
Dział Spraw Studenckich i Dydaktyki, pok. 233 15-351 Białystok, ul. Wiejska 45C.

Informacji na temat ww. studiów udziela Dział Spraw Studenckich i Dydaktyki, pok. 233 tel. 282-03.

k 4892-1

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Wysokim Mazowieckiem

ZATRUDNI

KIEROWNIKA KOTŁOWNI — uprawnienia DT na kotły wysokopiętne.

Istnieje możliwość przyznania mieszkania.

PONADTO:
4 brygadzystów — uprawnienia typu „E” na kotły wysokopiętne
4 palaczy — uprawnienia typu „E” na kotły wysokopiętne
4 aparatowych — uprawnienia typu „E” na stację uzdatniania i zmieszczania wody

1 automatyka — uprawnienia do 1 kV
1 brygadzystę ds. chemicznych — technik chemik
4 laborantów — wykształcenie średnie.

Informacji udziela Dyrekcja lub Sekcja Służby Pracowniczej przy ZOZ w Wysokim Mazowieckiem, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61.

k 4930-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. GABRIELI GAŁĄZKA
z powodu śmierci

Ojca
składają:
Rada, Zarząd, dyrekcja i pracownicy Banku Spółdzielczego w Zambrowie
k 4988-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. JÓZEFOWI ŚLIWOSKIEMU
z powodu śmierci

Teścia
składają:
Zarząd i pracownicy „Spółki” PSS w Wysokim Mazowieckiem
k 4994-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. WACŁAWOWI POPLAWSKIEMU
z powodu zgonu

Matki
składają:
współpracownicy PP „Dom Książki” w Białymstoku
k 4960-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. JÓZEFOWI ŚLIWOSKIEMU
z powodu śmierci

Ojca
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, organizacje społeczno-polityczne oraz współpracownicy SPB „Miastoprojekt-Białystok”
k 4997-1

Jeżeli masz kłopoty z eksploatacją instalacji i urządzeń: ogrzewczych, ciepłowniczych i wentylacyjnych

Jeżeli chcesz zmniejszyć pobór ciepła do budynków

zgłoś się do:

PRZEDSIĘBIORSTWA NOWEJ TECHNIKI W INŻYNIERII SANITARNEJ „ISOC”
Spółka z o.o.
15-250 Białystok, ul. Jagiellońska 19, telefon 419-859 w godzinach: 8-16

Firma nasza jest jedyną wyspecjalizowaną w kraju **JEDNOSTKĄ INNOWACYJNO-WDROŻENIOWĄ** Rozwiążemy każdy temat — nawet najtrudniejszy!

k 4955-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w Białymstoku

Informujemy, że w poniedziałek 31 października 1988 r. zakup zwierząt rzeźnych w punktach skupu Gminnych Spółdzielni prowadzony będzie zgodnie z grafiką, tak jak w każdy poniedziałek bez żadnych zmian.

k 4936-1

AMERYKAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO „SHERIDA”

nawiąże współpracę

z przedsiębiorstwami uspołecznionymi i nie uspołecznionymi oraz osobami fizycznymi, celem **PRODUKCJI ŁODZI ZAGŁOWYCH** o długości minimum 5,50.

Współpraca może dotyczyć laminowania kadłubów, modułów, wykańczania łodzi, wykonywania elementów drewnianych, produkcji okuć i osprzętu. Materiał własny lub powierzony.

OFERTA: PZ „SHERIDA”, 08-325 Outy, gm. Kosów Lacki, woj. siedleckie.

k 4802-1

MIĘJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI w Białymstoku

posiada
możliwość wynajmu w godz. 7-15 sali konferencyjnej (100 miejsc)

znajdującej się w budynku pływalni przy ul. Włókniarnej 4 dla celów szkoleniowych itp.

Blizsze informacje pod numerem tel. 335-61 wewn. 25.

k 4946-1

MAZURSKA WYTWÓRNA TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO w Augustowie

ZATRUDNI
pracownika na stanowisko

KIEROWNIK DZIAŁU FINANSOWO-KSIĘGOWEGO

Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe lub średnie oraz 4-letni staż pracy w księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia osobiście lub telefonicznie tel. 34-31 do 35.

k 4987-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowości Sokół przy ul. Mazowieckiej, Polna, Wygoda, część Białostockiej, CPN od dnia 23.10.88 godz. 8.00 do dnia 26.10.88 godz. 16.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie tel. 21-09.

k 4645-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek — O. Piesku ko był szóstka i o koku! godz. 9.30 (Przed szkołą nr 30).

KINA
„Pokój” — „Niesamowity jeździec” prod. USA (od lat 18) godz. 10 i 14 „Labirynt” prod. ang. (0.0), godz. 12 „Pluton” prod. USA (od lat 18) godz. 16.30 i 19 (ostatnie dni). Seans nocny: „Bez litości” prod. USA (od lat 18) godz. 21.30 (ostatnie dni).

„Ton” — „Imię różny” prod. wlosk-franc-USA (od lat 18) godz. 11.30, 18.30. Seans nocny: „Nietykani” — prod. USA (od lat 18) godz. 21 (czyta lektor).

„Syrena” — „Nowy Jork, czwartą rano” prod. polsk. (od lat 15) godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Forum” — Kino Lektur Szkolnych: „Księżniczka w osłej skórce” prod. radz. godz. 9 i 11. DKK „Gos” — „W klatce” prod. polsk. godz. 17.30.

W WOJEWÓDZTWACH:

BIALOSTOCKIM
Biełsk Podlaski — „Pokój z widokiem” prod. ang. (od lat 12). Dąbrowa Białostocka — „Piekno jest życie” prod. jug. (od lat 18).

Hajnówka — „Luk Erosa” prod. wlosk (od lat 18).

Sokółka — „Cienie” prod. polsk-ang. (od lat 15).

„Czarne stopy” prod. polsk. (0.0).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millennium” — „Dzika namietność” prod. USA (od lat 18).

Gratowo — „Król Stefan” prod. wlosk (od lat 18).

Kolno — „Gonza — wojownik” prod. jpn. (od lat 18).

Zambrów — „Dzielić naszego boga” prod. USA (od lat 15).

SUWAŃSKIM
Suwałki „Batyki” — „Imię różny” prod. wlosk-franc-RFN (od lat 18).

Elk „Orzeł” — „Obcy — decydującego startu” prod. USA (od lat 15).

Elk „Polonia” — „Republika nadziei” prod. polsk. (od lat 12).

Elk „Zorza” — „Zygfryd” prod. polsk. (od lat 15).

Gizycko — „Przyjaćiel mojej przyjaciółki” prod. franc. (od lat 15).

Ulecko — „Dom gry” prod. USA (od lat 18).

Pias „Ucieleśnienie pojęcia” prod. USA (od lat 18).

Prostki — „Milość z listy przebojów” prod. polsk. (od lat 15).

Węgorzewo — „Harry Angel” prod. USA (od lat 18).

MUZEJA
Muzeum Techniki w Białymstoku, ul. Stoleczna 2a — czynne w poniedziałki w godz. 10-12.

W P. Wasiłowskiego — z początków motoryzacji samochodowej i wyposażenie warsztatów.

Muzeum Rolnictwa w Cielichowie — czynne w godz. 9-16.

WYSTAWY
Galeria „Art” P.P. „Sztuka Polska” w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10-18.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami” w Łomży — czynna w godz. 8.30-16.

Poszczególne muzea i wystawy w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz w województwach w poniedziałki są nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I
Władomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zolnierski zwyczaj; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Ślawa i chwala” — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kręju i ze świata; 12.30 Muzyka folkloru malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio-kierowców; 13.30 Z talcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny; 14.15 Muzyka i aktualności; 14.30 Petyt, Vaso i

Bea w piosenkach dla dzieci:
17.30 Woktry; 17.50 kto tak pięknie gra — A. Mazurkiewicz; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz polski; 18.30 Kłopoty i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.45 Niemcewiczowskie opowiadanie niesamowite; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Radiowy suplement do „Telewizyjnego leksykonu polskiej muzyki rozrywkowej”; 21.50 Złoty Krzyż; 22.15 Kroniki wdzięku; 22.30 Liza; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do kłopotu we dwoje; 23.40 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Władomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 6.10 Poranne serenade; 6.40 Stereofonizacja archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Droga królewska” — odc. pow.; 9.20 Muzyka która lubi G. H. S. 9.50 „Delagato” — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenaście; 11.10 Muzyka z nieopisanym; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyka z nieopisanym; 12.30 Muzyka z nieopisanym; 12.40 Motety H. Schutza; 13.05 Program lokalny; 13.20 Muzyka z nieopisanym; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiątki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.20 Nowości muzyki reggae; 16.00 Program lokalny; 17.15 Filharmonia radiowa; 18.20 „Delagato” — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Woktry z filharmonii; 21.10 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 Studio Form Dokumentalnych; 21.30 Siedziatowa i W. Markiewicz — „Wacław Jędrzejewski — kroniki życia”; 22.00 Słuchamy razem; 22.05 Klub Stereo; 22.10 „Droga królewska” — odc. pow.; 22.30 Koncert polski; 24.00 Głosy instrumenty, nastroje.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00; 2.30 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 „Obrachunki sentymentalne”; 8.30 „Imperium słowca”; — odc. pow.; 9.05 „Wieniec i ma”; — makazyn; 10.30 Instrumenty śpiewają; 11.00 Sa sprawy; 11.10 Folk w plucie; 11.20 „Rok 1988”; — odc. pow.; 11.30 W kregu muzyki kameralnej; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Imperium słowca”; — odc. pow.; 13.10 Powiódka; z rozrywki; 14.00 Instrumenty nie zwykłe i rzadkie; 15.05 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka;

16.00 Zapraszamy do Trójki:
17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Droga przez mekę” — odc. pow.; 19.30 Złoty Krzyż; 20.15 „Rok 1988”; — odc. pow.; 20.45 Bielecki odcień bluesa; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadransy jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godzin w 10 minut; 22.15 Forum Młodych Muzyków; 22.45 Książka tygodnia; 23.00 Opera tygodnia; 23.15 Thomas — „Mignon”; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Zostało z uczy bogów”.

PROGRAM IV
Władomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.00; 8.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Technika na co dzień; 6.30 Język angielski; 6.45 Z archiwum muzyki rozrywkowej; 7.15 „Młody nam”; 7.40 40 lat z piosenką; 8.10 Reportaż A. Bieleckiego; 8.30 Rydzyk z A. Majewskiego; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. II; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Historia kl. VIII; 10.30 Muzyka bieleckich traw; 11.05 Dom i świat; 11.55 Z muzycznego archiwum PR; 12.30 „Matyskowie”; 13.00 Język polski kl. II; 13.25 My i nasz świat — magazyn dla młodych słuchaczy; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Młodzi nam”; wydanie popołudniowe; 14.40 Lekture nastolatów; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.30 Ci niezwykli; 17.30 Język polski kl. I; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widoznaki; 18.20 Piosenki radzieckie; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lekture Czwórki; 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe; 20.05 Gra o przyszłość; 20.55 Muzyczne dedykacje; 20.50 Reportaż J. Skrobota i W. Susarskiego; 21.10 Akademia muzyki dawniej; 21.30 „Wieniec i ma”; 21.50 „Wieniec i ma”; 22.30 W jesiennym nastroju; 23.35 Rozważania; 23.50 Na dobranoc śpiewa duet Słom i Garfunkel.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz; 6.15 „Metoda na trudne czasy”; — aud. L. Pileckiego; — makazyn; 10.30 Instrumenty śpiewają; 11.00 Sa sprawy; 11.10 Folk w plucie; 11.20 „Rok 1988”; — odc. pow.; 11.30 W kregu muzyki kameralnej; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Imperium słowca”; — odc. pow.; 13.10 Powiódka; z rozrywki; 14.00 Instrumenty nie zwykłe i rzadkie; 15.05 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka;

TELEWIZJA

PROGRAM I
13.30 i 14.00 TTR — Semestr I
15.00 Powtórka przed maturą — Historia
15.30 NURT — Rozmowy o kulturze
16.30 Program dnia i DT — Władomości
16.25 „LUZ” — magazyn nastolatów
17.15 Teleexpress
17.30 „Racie”
17.40 Sport Sport — „Postscriptum” (3)
18.30 „Laboratorium” — „Kuchnia”
18.50 Dobranoc
19.00 „10 minut” — program publicystyczny
19.10 „Telereporter”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.50 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 Teatr TV; J. Maszyna — „Kolabo-song”
21.45 „Sporty”
22.15 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych — Zamość
22.45 „Koncert laureatów”
22.45 DT — Komentarze
23.05 Język niemiecki

PROGRAM II
17.25 Język niemiecki
17.35 Program dnia
18.00 Program lokalny, a w nim: „Rajd samochodowy w Łomży” — relacja W. Płoskiego
18.05 „Naukowcy Politechniki Białostockiej na rzecz środowiska naturalnego” — rep. B. Garbarczyka
Filmowa informacja K. Oleniandra o tegorocznych wynikach budownictwa mieszkaniowego w woj. białostockim
22.15 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych — Zamość
22.45 „Koncert laureatów”
22.45 DT — Komentarze
23.05 Język niemiecki

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wewn. 999, tel. informacji pogotowia 32-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne cała dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41; pediatryczny, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 302-07; internistyczny, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczno-stomatologiczny.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne, Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurnia oddziału dziecięcej: chirurgia, reanimacja, laryngologia, ginekologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-05.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbrowskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15 tel. 417-894 i 417-370, po godz. 15 tel. 417-589 — dyżurnia oddziału zabiegów dorosłych, szpitalnej nerki, gruźlicy dziecięcej.

APTEKA
DYZUR CALODOBOWY
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

SZPITAL
DYZUR CODZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurnia oddziału dziecięcej: chirurgia, reanimacja, laryngologia, ginekologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-05.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbrowskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15 tel. 417-894 i 417-370, po godz. 15 tel. 417-589 — dyżurnia oddziału zabiegów dorosłych, szpitalnej nerki, gruźlicy dzieci

